

**Ceny prenumeraty:**  
we Lwowie

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5.80  
z dostawą do domu . . . zł. 6.10  
na prowincji  
z przesyłką poczt. . . zł. 6.10  
za granicą . . . zł. 9.00

**Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji:**

**25 gr.**

wychodzi codziennie rano

# Słowo Polskie

**Ceny ogłoszeń:**

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nek. gr. 50, w kronice, repertuar dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastąpieniem miejsc 25 proc. Zagranicą o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.650. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-77.

## Nie składać oszczędności za granicą.

Z pośród licznych doświadczeń, poczynionych w ostatnich dniach w związku z załamaniem się marki niemieckiej, z bankructwami szeregu banków zagranicznych i z niewypłacaniem przez nie wkładów oszczędnościowych itd. — na jedno trzeba u nas zwrócić szczególną uwagę.

W zagranicznych bankach ulokowana jest pokaźna kwota polskiego kapitału. Podobno kwota ta sięga ogółem 100 milionów dolarów, a więc niemal miljarda złotych. Ta olbrzymia ilość pieniędzy jest przeważnie przez ludzi prywatnych chowana za granicą „na wszelki wypadek”, — jest następstwem wywożenia kapitału z kraju i ukrywania go „z ostrożności” u obcych — jest następstwem niedowierzania własnej walucie. Ludzie ci wolą mieć w obcych bankach niskoprocentowane kapitały, niż obracać niemi w kraju. Ponadto zeszłego tygodnia, gdy w Gdańsku kasy banków niemieckich zostały zaniknięte, odbywały się formalne procesje polskich obywateli z Pomorza, którzy w tych bankach poprzednio ulokowali swe oszczędności, a teraz drżeli na myśl o tem, że im ich oszczędności przepadają. Publiczną jest też tajemnicą, że zarówno w Niemczech, jak w Szwajcarii, Holandii, Anglii itd. spoczywają wielomilionowe kapitały polskie, bezporównania niżej oprocentowane, niż u nas w kraju.

I podczas gdy my tu w kraju przechodzimy kryzys gospodarczy właśnie wskutek ciasnoty gotówkowej, gdy brak kapitału obrotowego unieruchamia warsztaty pracy, paraliżuje akcję budowlaną itd., w tym samym czasie za granicą spoczywają setki milionów polskiego kapitału, nie mającego większej gwarancji bezpieczeństwa, niż gdyby te kapitały krążyły wewnątrz kraju t. j. w Polsce.

Ostatnio rząd niemiecki wydał ostre zarządzenia przeciw tym, którzy wywożą kapitał za granicę. Grozi im pozbawienie wolności do 10 lat, konfiskata majątku i olbrzymie kary pieniężne. Wszyscy, którzy przed wydaniem dekretu wywieźli lub ulokowali swe pieniądze poza granicami Niemiec, mają złożyć deklaracje co do wysokości tego kapitału i w określonych terminach ściągają go z powrotem do kraju.

Tak broni się Rzesza niemiecka przed machinacjami dyktowanymi przez egoizm jednostek, pozbawiających własne państwo płynnej gotówki.

Zarządzenia te zostały, oczywiście, wydane w Niemczech w obliczu klęski, grożącej równowadze finansowej i w obliczu niebezpieczeństwa krachu walutowego.

U nas — na szczęście — tego niebezpieczeństwa niema. Rząd polski nie potrzebował wydawać żadnych zarządzeń ochronnych, bo stabilizacja naszej waluty okazała się absolutną i niezachwianą.

Niemniej jednak fakt, że tak olbrzymie kapitały grzezną w bankach obcych i przepadają dla gospodarstwa narodowego, — jest objawem wysoce szkodliwym, zwłaszcza w okresie przesilenia gospodarczego.

Gdybyż przynajmniej ci, którzy wywożą swe pieniądze z kraju, mieli bezwzględną pewność ich nienaruszalności! Ale i to jest iluzoryczne, jak udowodniły dosadnie ostatnie wypadki.

Niewątpliwie ci wszyscy, którzy ulokowali dotychczas swe oszczędności za granicą, ze szkodą dla gospodar-

stwa narodowego i dla siebie samych, wysnują z nauki ostatniej odpowiedniej konsekwencje, nie czekając, aż będą do tego zmuszeni. M. R.

## Konferencja londyńska będzie dziś odroczone?

Po połowicznej decyzji nowa konferencja za 2 miesiące!

Londyn. 21 lipca (PAT.) Wczorajsze wstępne obrady przeciągnęły się do późnej nocy.

Kanclerz Bruening, który pracował aż do świtu, miał tylko krótką chwilę spoczynku, gdyż nieustannie rozmawiał telefonicznie z Berlinem. To samo czynili ministrowie francuscy, którzy mają bezpośrednią linię telefoniczną do Paryża.

Ożywione sceny, jakie rozgrywały się wczoraj wieczorem w foyer hotelu, w którym mieszkają ministrowie francuscy i niemieccy,

przypominające ruch w sztabie generalnym z okresu wojny,

ustąpiły dziś rano miejsca atmosferze spokoju.

Przedstawiciele siedmiu mocarstw spotkali się dziś o 10 rano w sali Foreign Office, sąsiadującej z salą Locarna.

Obrady trwały 3 godziny i zakończyły się wydaniem następującego komunikatu: Międzynarodowa konferencja, która rozpoczęła obrady w Foreign Office, rozpatrywała metody międzynarodowej finansowej współpracy, dzięki której mogłoby być przywrócone zaufanie do gospodarczej równowagi Niemiec, w najbliższej przyszłości. Jako pierwszy krok do zbadania dalszych środków, które mogą być konieczne do odbudowy finansowej sytuacji Niemiec na mocnych podstawach.

Postanowiono, że ministrowie finansów krajów, reprezentowanych na konferencji, wraz z kanclerzem Brueningiem i prem. Macdonaldem, jako przewodniczącym, spotkają się ponownie popołudniu celem dalszego rozpatrywania sprawy.

Londyn. 21 lipca. (PAT.) Podczas dzisiejszej porannej konferencji

sekr. stanu Stimson wystąpił z propozycją, aby centralne banki emisyjne interwenjowały u innych banków w kierunku zaprzestania wycofywania kapitałów ulokowanych w Niemczech.

Stimson twierdził, że Amerykanie nie wycofują swych kredytów z Niemiec, ale przeciwnie, raczej je zwiększyli w ostatnich czasach. Stimson podkreślił konieczność ścisłej współpracy wszystkich krajów w sprawie dostarczenia kredytów.

Premier Laval poparł propozycję Stimsona,

zaznaczając przytem, że francuskie kredyty dla Niemiec stanowią zaledwie 5 proc. całej sumy pożyczonej przez Niemcy zagranicą i nie zostały stamtąd wycofane.

Następnie premier Laval dodał, że o ile rząd Rzeszy zdoła przywrócić w świecie zaufanie do gospodarki niemieckiej, to propozycja amerykańska będzie miała niewątpliwie pełne powodzenie.

Londyn. 21 lipca. (PAT.) Biuro Reutera donosi: Stimson oświadczył po południu dziennikarzom, że jest najzupełniej zadowolony z przebiegu przed-

południowej konferencji i jego zdaniem zagadnienie interesujące konferencję, okazuje się w świetle jasnym, z perspektywą omyślnego rozwiązania.

Następnie

Stimson kategorięcznie zaprzeczył jakoby otrzymał z Waszyngtonu instrukcję p. z. stawienia konferencji nowej propozycji —

jakkolwiek w ciągu ostatnich 2 tygodni pozostaje w nieprzerwanym kontakcie z rządem. Wreszcie Stimson zaznaczył, że konferencja, aby mieć maksimum powodzenia, musi być szybka, wobec czego ma nadzieję, że potrwa krótko.

## Wyniki 6 godzin. narad finansowych

Londyn, 21 lipca. (PAT.). Popołudniowa konferencja finansowa pod przewodnictwem Mac Donalda, w której wzięli udział ministrowie: Snowden, Pandin, Brüning i Francxui, obradowała przez 6 godzin od 3 do 9 wieczór.

Cały ten czas poświęcony był wyłącznie

sprawie środków zaradczych przeciwko odpływowi kapitałów z Niemiec.

Omawiano techniczną stronę ewentualnego zorganizowania proponowanego przez Niemcy t. zw. Stillhaltenkon-sortium,

nie osiągnięto jednak definitywnych rezultatów.

Stanowisko Francji wobec tych projektów jest pełne rezerwy, gdyż według poglądu francuskiego projekt ten obliczony jest jedynie na bardzo krótką metę, i nie daje żadnej podstawy do skutecznego załagodzenia kryzysu.

Z niemieckiej strony odwrotnie wysuwany jest pogląd, że tego rodzaju środki zaradcze, gdyby mogły udaremnić odpływ kapitałów z tytułu poży-

czek krótkoterminowych, których termin płatności przypada w sierpniu i wrześniu, a których suma wynosi według obliczeń niemieckich 300 milionów funtów szterl. byłby dla Niemiec wysoce pożądany, gdyż dałby Niemcom 2—3 miesiące na całkowite opanowanie sytuacji gospodarczej wewnątrz Niemiec.

O ileby tego rodzaju połowiczna decyzja zapadła, to należy się spodziewać nowej konferencji mocarstw za jakie 2 miesiące, w międzyczasie zaś czynione byłyby starania dla doprowadzenia do skutku porozumienia francusko - niemieckiego na podłożu politycznym, bez którego podstawy sanacji niemieckiej gospodarki nie wydaje się możliwe.

Rezultaty dzisiejszej konferencji przedstawione zostaną jutro na konferencji plenarnej. Nie jest wykluczone, że po doświadczeniu do pewnych decyzji w tej sprawie, konferencja powstrzyma się od rozpatrywania innych zagadnień związanych z kryzysem niemieckim i zostanie jutro odroczone.

==□==

## Hugenberg robi nastrój w Londynie.

Berlin. 21 lipca (PAT.) Przywódcy t. zw. opozycji narodowej wystosowali do kanclerza Brueninga, bawiącego w Londynie, telegram, w którym występują przeciwko rzekomemu zamiarowi Francji ujarzmienia Niemiec.

Opozycja narodowa stwierdza naj-

uroczyściej, że nie uzna za wiążące nowych zobowiązań wobec Francji.

Depeszę podpisali m. in. Hugenberg, przywódca Stahlhelmu Soeldte i Duesterberg i przywódca Landbundu hr. Kalkreuth.

==□==

**SKŁAD LONDYŃSKICH DELEGACJI  
7 PAŃSTW.**

Londyn, 21 lipca. (PAT.). Skład poszczególnych delegacji na konferencję londyńską jest następujący: przewodniczący premier Mac Donald.

Delegacja Wielkiej Brytanji: minister spraw zagr. Henderson, minister skarbu Snowden, minister handlu Graham.

Delegacja francuska: premier Laval, minister spraw zagr. Briand, minister finansów Flandin i minister budżetu Pietri.

Delegacja niemiecka: kanclerz Brüning i minister spraw zagranicznych Curtius.

Delegacja belgijska: premier Renckin, minister spraw zagr. Hymans, minister finansów Francqui.

Delegacja włoska: minister spraw zagr. Grandi.

Delegacja japońska: ambasador japoński w Londynie Matsudaira.

Delegacja amerykańska: sekretarz stanu Stimson, sekretarz skarbu Mellon i ambasador amerykański w Brukseli Gibson.

**NOWA PROPOZYCJA WASZYNGTONU.**

Waszyngton, 21 lipca (PAT.) Podsekretarz stanu Castle oświadczył, że ogólna suma kredytów krótkoterminowych udzielonych Niemcom wynosi 1.200 milionów dolarów.

Już teraz możnaby zbadać możliwość skonwertowania niektórych kredytów krótkoterminowych na kredyty długoterminowe.

**„NIE PODOBA SIĘ NAM, GDY  
STROJĄ Z NAS ŻARTY“.**

Paryż, 21 lipca. (PAT.) Wielu redaktorów politycznych, najpoważniejszych dzienników, wyjechało do Londynu. To też w dzisiejszej prasie porannej ukazały się nie tylko liczne ich wiadomości o otwarciu konferencji londyńskiej, lecz ponadto obszernie komentarze o jej przebiegu, oraz o roli jaką powinna na konferencji odegrać Francja.

Dzienniki najrozmaitszych kierunków politycznych przyznają zgodnie, iż sytuacja Francji jest silna, dzięki obecności w niej finansów. Bez udziału Francji nie będzie można przyjąć z pomocą Niemcom, ze względu na to, iż Francja posiada obecnie największe zasoby pieniędzy.

Dlatego też może ona trwać śmiało na raz obranym stanowisku — oświadcza między innymi L'Avenir. Żądamy, aby wszyscy, którzy wołają o pomoc dla Niemiec wzięli sami czynny udział w akcji ratowania Rzeszy niemieckiej. Tymczasem chcieli oni złożyć na nas cały ciężar tej operacji, nie udzielając nam w zamian za to żadnej gwarancji.

Oczywiście nie możemy się na to zgodzić. Drogi jest nam pokój, nie podobają nam się jednak wcale, gdy stroją z nas żarty.

**WYROK WYWOŁUJACY OGÓLNE  
ZDUMIENIE.**

Pila, 21 lipca. (PAT.) Dziś odbyła się przed tutejszym sądem rozprawa przeciwko 2 polskim lotnikom, pkt. Turosińskiemu i st. sierż. Wiśniewskiemu, którzy wczoraj wylądowali w Pile. Zostali oni oskarżeni o megalanie przekroczenie granicy i naruszenie przepisów paszportowych. Sąd skazał kpt. Turosińskiego na 3 dni aresztu z zaliczeniem jednego dnia aresztu policyjnego, a sierżanta Wiśniewskiego na trzy dni aresztu, oraz na 20 mk. grzywny z zaliczeniem 10 mk. za dzień aresztu policyjnego. Wyrok wywołał ogólne zdumienie ze względu na ostrość, gdyż powszechnie przewidywano, że sąd orzeknie tylko na karę pieniężną.

**POPIERAJMY CELE  
TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.**

**Widzewska Manufaktura prosi o nadzór sądowy.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 lipca. (G.) Dziś przed południem zarząd Widzewskiej Manufaktury złożył w Wydziale handlowym Sądu okręgowego w Łodzi podanie o odroczenie wypłat i ogłoszenie nadzoru sądowego.

Podanie swe zarząd Widzewskiej Manufaktury motywuje

**niemożnością spłaty wszystkich wierzycieli, którzy domagają się uregulowania swoich należności.**

Załączony do podania bilans zamyka się sumą 100,581,695 zł. 10 gr., wśród większych pozycji pasywów figurują: wierzyciele około 19 milionów zł., zaległości podatku dochodowego 2 i pół miliona, podatku od kapitałów i rent 147,000, podatku obrotowego powyżej 1 milion.

Łódzkie sfery przemysłowe twier-

dzą, że ta decyzja zapadła na nocnym posiedzeniu zarządu fabryki. Decyzja zarządu wywołała w mieście zrozumiałą sensację: Zainteresowane koła twierdzą, że

**odroczenie wypłat Widzewskiej Manufaktury nie naruszy finansów żadnej poważniejszej instytucji krajowej, gdyż firma ta korzystała przeważnie z kredytów zagranicznych.**

Mimo wniesienia podania o odroczenie wypłat, toczą się nadal na terenie Łodzi i Warszawy pertraktacje. W razie osiągnięcia porozumienia z wierzycielami, podanie zostałoby jutro wycofane.

Bezpośrednią przyczyną tego kroku Widzewskiej Manufaktury miała być uporczywość jednego z wierzycieli,

który domagał się zabezpieczenia należnej mu sumy na hipotece. Zarząd firmy w obawie, że i inni wierzyciele zażądataj takich samych gwarancji złożył podanie o nadzór.

Gdyby Widzewska Manufaktura uzyskała nadzór sądowy

**wywołałoby to w Łodzi szereg nieprzewidzianych komplikacji**

ze względu na szeroki zakres interesów handlowych Widzewskiej Manufaktury i zaangażowanie tego przedsiębiorstwa w rozmaitych innych przedsiębiorstwach.

Warszawa, 21 lipca. (B.) Jak się dowiadujemy sprawa przeciw firmie Widzewska Manufaktura o zdjęcie w swoim czasie pieczęci z zaskwestrowanych towarów, skierowana do prokuratora, nie została przez Ministerstwo Skarbu cofnięta.

**Jak Niemcy wypłacali odszkodowania?**

**Z pożyczek na spłatę odszkodowań zostało w Niemczech 12 miliardów.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 lipca (B.) Agencja „Iskra” donosi z Berlina: Hugenbergowskie organa prasowe ogłaszały sensacyjne zestawienie sum wypłaconych przez Niemcy odszkodowań wojennych i sum pożyczek otrzymanych przez Niemcy.

Z zestawienia tego wynika, że w okresie od r. 1924 do roku 1929 t. j. od chwili wejścia w życie planu Dawesa do chwili zastąpienia go planem Youn-

ga wypłacili Niemcy tytułem odszkodowań 7.790 milion marek niem., a w tymże okresie czasu zaciągnęły pożyczek rzekomo na spłatę odszkodowań na 20,380 milj. marek niem.

Jak widać z tych cyfr w niemieckim gospodarstwie narodowym ulokowano w ciągu pięciu lat ponad 12 miliardów marek niemieckich kredytów zagranicznych, zaciągniętych rzekomo na spłatę odszkodowań.

**Bank Rzeszy manifestuje wrogi stosunek do waluty polskiej.**

**CZY ZARZĄDZENIE NIEMIECKIE NIE ODNIESIE WPROST PRZECIWNIEGO SKUTKU.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 lipca (B.) Bank Rzeszy Niemieckiej wydał wczoraj przepisy wykonawcze do rozporządzenia rządu Rzeszy ograniczającego obrót dewizami. W myśl tych przepisów obrót walutami obcymi w obrębie Rzeszy podlega reglamentacji w tym kierunku, że banki t. zw. dewizowe mają

**obowiązek odprowadzania do Banku Rzeszy zapasu wszystkich nabytych walut obcych z wyjątkiem złotego polskiego.**

W sprawie tej otrzymujemy następujące wyjaśnienia naszych sfer finansowych:

Zarządzenie to nie może mieć żadnego ujemnego wpływu na kurs naszej waluty na rynkach obcych, gdyż Bank Polski nadal oddaje bez żadnego ograniczenia po kursie niezmiennym

dewizy zagraniczne i dzięki temu złoty na giełdach zagranicznych utrzymuje się bez przerwy na poziomie niezmiennym.

W naszych sferach finansowych wyraża się natomiast duże zdziwienie, że Bank Rzeszy w chwili tak bardzo dla Niemiec poważnej zdecydował się na krok, który musi być przez wszystkich bezstronnych uważany jako chęć zamknięcia swego nieprzychylnego dla waluty polskiej stosunku.

W rzeczywistości jednak zarządzenie to może przy trudnościach nabywania w Niemczech innych walut obcych spowodować uprzywilejowane stanowisko naszego złotego. Pieniądz polski w tych warunkach może stać się w obrębie Rzeszy walutą poszukiwaną.

==□==

**Niemiec zabił żołnierza KOP-u.**

Berlin, 21 lipca (PAT.) Na pograniczu polsko - niemieckim w pobliżu Schwenten w powiecie babimostekim został wczoraj zabity na terytorium polskiem żołnierz KOP-u Nowakowski, przez elektrotechnika Erwina Melcherta. Od dwóch tygodni Melchert wraz z 3 rówieśnikami urządzali wybieżkę na wschód i wędrowali od kilku dni nad granicą polską w powiecie babimostekim. W braku środków utrzymania zaczęli żebrać, nocowali w szopach i ogrodach. W poszukiwaniu noclegu przeszli na

stronę polską, gdzie zauważyli barak drewniany i chcieli w nim przenoctować. W baraku zostali zatrzymani przez patrolującego Nowakowskiego, który wezwał ich, by udali się na najbliższy posterunek celny.

W tej chwili Melchert wy dobył rewolwer i 4 strzałami położył polskiego żołnierza trupem.

Następnie Niemcy zabrali zabitemu karabin i naboje i przeszli na stronę niemiecką. Tu aresztował ich posterunek żandarmerji niemieckiej, jeszcze tej samej nocy w Lupicach.

**Besteiro prezydentem sejmu Hiszpanji.**



Besteiro, który na pewien czas stracił znaczenie polityczne, został ostatnio obrany 363-ma głosami przeciw 2. prezydentem sejmu hiszpańskiego.

**„Przejawy koftuństwa“.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 lipca. (B.) Organ Związku Strzeleckiego „Strzelec” w zamieszczonych w ostatnim numerze, artykule pt.: „Przejawy koftuństwa w odniesieniu do zagadnienia obrony narodowej”, daje doskonałą odprawę prasie opozycyjnej radośnie reklamującej nieodpowiedzialną uchwałę sejmiku zamojskiego, który skreślił ze swego budżetu wydatki na organizację sił zbrojnych narodu.

Jedynie pogarda — stwierdza „Strzelec” będzie naszą odpowiedzią na tę uchwałę. Organizacja nasza nie służy Polsce dla tysiąca złotych subydjum z kasy ziemskiego sejmiku, pracy jej i rozwoju nie powstrzyma głupota paru sejmikowiczów. Ani też Strzelcy nie dadzą się unieść gniewowi tak dalece, aby uchwalić, że na wypadek wojny, nie będą bronić całości dostojnych osób i mienia panów, którzy uważają za zgodną ze swoim sumieniem odmowę poparcia ich dzisiejszej pracy nad organizacją zdolności obronnych narodu.

**DAJ GROSZ NA CELE  
TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.**

## W sierpniu zaczną się znów narady paneuropejskie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 lipca (B.) Ag. „Iskra” donosi z Genewy: Terminy posiedzeń podkomisji studjów nad unją europejską zostały już definitywnie ustalone. I tak: 18 sierpnia r. rozpocznie się druga sesja podkomisji ekspertów ekonomicznych, 20 sierpnia rozpocznie obrady podkomisja kredytowa, a 26 sierpnia podkomisja uzgodnienia zagadnień ekonomicznych. Posiedzenia tych podkomisji przeciągną się do ostatnich dni sierpnia, a więc do rozpoczęcia obrad Rady Ligi Narodów, która zbiera się na sesję 1 września.

## „Minimalne” postulaty hiszpańskich robotników.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 lipca (G.) Z Madrytu donoszą: Bezrobocie w Hiszpanii wzmogło się gwałtownie w ostatnim tygodniu. W Sewilli wybuchł strajk generalny.

Minister spraw wewnętrznych Maura oświadczył dziennikarzom, że strajkujący mają daleko idące plany. Chcą oni przede wszystkim usunąć wszelkie władze, rozwiązać gwardję cywilną i skazać na śmierć ministrów.

**PIEGI** Żółte plamy  
i opaleniznę  
usuwa Krem  
**PRECIOSA**  
PERFECTION. 32141

Do nabycia w pierwszorzędnym drogerjach i perfumerjach.

## Stan pogody wczoraj i dziś.

Warszawa, 21 lipca. (Tel. wł.). Komunikat P. I. M. Na całym obszarze Europy zachodniej, oraz na nizinie węgierskiej, w Skandynawji, krajach nad bałtyckich panuje pogoda chłodna, z przelotnymi deszczami. Temperatura wynosi 18 do 19 st. a w Norwegji około 12 st. Granicą tego typu pogody jest front, który biegnie wzdłuż wschodnich rubieży Polski. Dzieli on silnie nagrzaną suchą powietrze kontynentalne rosyjskie od chłodnego i wilgotnego morskiego zachodniej Europy. To też w miejscowościach pobliskich, leżących jedna po jednej, druga po drugiej stronie tego frontu temperatury różnią się bardzo znacznie. I tak we Lwowie notowano 20 st., w Tarnopolu 33 st., w Zaleszczykach 35 st., w Lublinie 16 st. w Łucku 28 st., w Brześciu n/Bugiem 18 st., w Pińsku 27. Reszta kraju miała temperaturę prawie jednakową 16 st., w Poznaniu i Katowicach 17 st., w Kaliszu, Łodzi, Warszawie i Krakowie, 18 st. w Bydgoszczy, Gdyni, Przemyślu i Wilnie, i 19 st. w Białymstoku.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 22 bm.: W dalszym ciągu na całym obszarze kraju chmurno, miejscami przelotne opady zwłaszcza na wschodzie Polski. W godzinach popołudniowych pogodnie. Temperatura około 20 st. Slabe lub umiarkowane wiatry zachodnie lub południowo-zachodnie. Okres niepogody kończy się. 23 lipca na obszarze Polski spodziewana jest pogoda słoneczna o chłodnej nocy i silnym wzroście temperatury w ciągu dnia.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbędziesz nalogu kupowania zagranicznych towarów.

# Lublin zniszczony przez trąbę powietrzną.

## Tysiące domów bez dachów. — 5 osób zabitych, wiele rannych. — Wicher rozstrzaskał dorożkarza o ścianę.

Lublin, 21 lipca. (PAT.). W dniu wczorajszym nad Lublinem szalał straszliwy huragan.

Najbardziej ucierpiała lewa część miasta gdzie huragan poczynił spustoszenia na przestrzeni kilku kilometrów. W tej części miasta

orkan pozrywał dachy z domów.

W parku Bronowickim wyrwane zostały niemal wszystkie drzewa z korzeniami. Most prowadzący w stronę Zamościa zawalony jest drzewami nanieśionymi przez huragan.

Stopy telefoniczne zostały połamane. O sile orkanu świadczy między innymi i to, że części żelazne przewodów telefonicznych zostały pogięte.

Przy zbiegu ulic Zamoyskiej i Fabrycznej

huragan porwał jadącego dorożkarza Bergmana i rzucił go na fabrykę. Bergman poniósł śmierć. Trzej pasażerowie, których wioził odnieśli ciężkie obrażenia.

Na stacji kolejowej

przewróconych zostało 8 wagonów towarowych.

Są też i inne uszkodzenia. W części miasta brak światła. Dworzec kolejowy

wy i rzeźnię miejską zabezpieczyły oddziały wojskowe.

Wiatr o niebywalej sile pozrywał dachy domów na peryferjach miasta,

wywrócił autobus miejski,

zawalił kilka kominów fabrycznych i powyrywał drzewa z korzeniami.

W okolicach Lublina huragan wyrządził straty, które przedstawiają się następująco: w Zemborzycach zniszczonych zostało 22 gospodarstw, w Jakubówku 4 gospodarstwa, w Kolonii Zemborzyce 7 gospodarstw. We wsi Rotków zrujnowanych zostało 7 domów mieszkalnych, 5 stodół zaś jedna osoba odniosła ciężkie rany a dwie lżejsze. We wsi Hajduki zrujnowanych zostało 22 gospodarstw. W majątku Tatarski pod Lublinem huragan zniszczył budynki gospodarcze i część inwentarza.

Do pogotowia miejskiego przywieźni są ciężko ranni z okolic Lublina. W gmachu Kasy chorych przy ul. Bychawskiej wyleciały wszystkie szyby. Akcję ratunkową prowadzi wojsko i straż pożarna.

Straty w ludziach wynoszą: 3 osoby zabite, 2 zmarły w szpitalu wskutek ran, 5 osób jest ciężko rannych i pozostaje w leczeniu szpitalnem, 34 osoby lżej ranne.

Pozatem wiele osób, które odniosły lżejsze obrażenia, nie zgłosiły się wcale o pomoc lekarską.

Straty materialne w całej okolicy wynoszą około pół miliona zł., z czego na skarb państwa wypada około 100 tys., na miasto Lublin 200 tys., reszta zaś na osoby prywatne.

Lublin, 21 lipca. (PAT.). W związku z wczorajszą katastrofą wywołaną przez orkan, przybył dziś wieczorem wicemin. pracy i op. społ. Szubartowicz, celem zapoznania się na miejscu z rozmiarami zniszczenia i położenia ludności.

Z Lublina donoszą: w południowej dzielnicy miasta w najbliższym sąsiedztwie cukrowni około 1000 domów jest bez dachów.

Półowa zabudowań we wsi Rodków zniszczona.

Cyklon porwał w powietrze całą stodołę drewnianą i niósł ją półtora kilometra.

Rozbita stodoła spadła koło dworca kolejowego w Lublinie.

Skutkiem zetknięcia się z zerwanym przewodem elektrycznym zginął na miejscu dorożkarz Osipi

## Rolnicy dostaną wkrótce pożyczki pod rejestrowy zastaw zboża.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 lipca (B.) Jak się dowiadujemy, już z końcem bieżącego miesiąca rozpocznie się udzielanie pożyczek pod rejestrowy zastaw zboża przez banki wyznaczone do rozprowadzania wśród rolnictwa tego kredytu, uzyskanego ze 150 milionów franków pożyczki francuskiej.

Rozprowadzaniem tych kredytów na terenie Małopolski zajmie się Bank Związku Spółek Zarobkowych i Bank Hipoteczny.

## ZARZĄD BIURA SPRZEDAŻY ZBOŻA.

Warszawa, 21 lipca (B.) Dziś odbyło się posiedzenie rady nadzorczej spółki, która ma prowadzić Polskie Biuro sprzedaży pszenicy i żyta. Na posiedzeniu tem wybrano zarząd, w skład którego weszli: p. Rościszewski, p. Rosenberg, p. Goldman, p. Anker i p. Gadomski. Posiedzenie nowoobranego zarządu odbędzie się w Poznaniu w nadchodzący piątek.

## Pensje i komorne na raty. Nowe zarządzenia rządu Rzeszy.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 lipca (B.) Z Berlina telefonują Agencji „Iskra“:

Dobrze zwykle poinformowany „Berliner Tagblatt” przynosi sensacyjną wiadomość, że rząd Rzeszy niemieckiej ma zamiar wydać rozporządzenie, mocą którego już od sierpnia r. pensje urzędników państwowych wypłacane byłyby nie jednorazowo na początku miesiąca, lecz ratami w ciągu miesiąca.

Jednocześnie ukazać się ma zarządzenie zezwalające przedsiębiorstwom prywatnym na wypłacanie uposażeń urzędników prywatnych ratami.

Dla pewnej rekompensaty ukazałoby się wówczas trzecie zarządzenie, zezwalające urzędnikom na spłacanie komornego również ratami.

Berlin, 21 lipca. (PAT.) Dziś ogłoszony został dekret prezydenta Rzeszy z 18 b. m., upoważniający rząd do regulowania terminów wypłat pensji urzędniczych.

Rząd Rzeszy regulować może również terminy przekazywania przydziału podatków dla krajów związkowych, oraz wydawać może przepisy, chro-

niące dłużników dotkniętych nowymi postanowieniami.

Równocześnie ogłoszone zostało rozporządzenie wykonawcze, ustalające na czas przejściowy wypłatę pensji urzędniczych w ten sposób, że połowa pensji wypłacana będzie normalnie, reszta zaś w 10 dni później.

Rozporządzenie to dotyczy wszelkich kategorii urzędników państwowych, członków Reichswehry i emerytów, nie dotyczy zaś urzędników Banku Rzeszy i T-wa Koni Żelaznych.

## DODATKI OD ZALEGLYH PODATKÓW.

Berlin, 21 lipca. (PAT.) Wobec ustawicznego zmniejszania się wpływów podatkowych w ciągu ostatnich 5 tygodni, ogłoszony został nowy dekret prezydenta Rzeszy wprowadzający dodatki od zaległych podatków. Dekret postanawia, że począwszy od 1 sierpnia, od nieuiszczonych podatków będzie pobierany dodatek w wysokości 5 prc. sumy zaległej w okresie dwutygodni. Podatki prolongowane mają być oprocentowane od 5 do 12 prc. rocznie.

## Przygoda p. Baty w Krakowie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 lipca (G.) Z Krakowa donoszą: Wczoraj na lotnisku w Rakowicach pod Krakowem wylądował samolot czeskiej firmy „Bata”. Wśród pasażerów znajdował się również właściciel firmy Bata.

Ponieważ Bata nie posiadał wizy konsularnej, odprowadzono go do starostwa powiatowego, gdzie po spisaniu protokołu zaopatrzone go w paszport z trzydniową wizą pobytową i pozostawiono go na wolnej stopie. Bata oświadczył, że przyjechał do Krakowa w celach turystycznych.

Samolot został zatrzymany przez władze lotnicze. Sprawa o nielegalne przekroczenie granicy skierowana została do sądu.

## Strajk kinowy na Śląsku.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 lipca (G.) Z Katowic donoszą: Wczoraj zastrajkowały wszystkie kina na terenie całego Śląska wskutek nieuwzględnienia przez niektóre gminy petycji właścicieli kin o niższe podatku. Solidaryzując się z właścicielami kin, którym odmówiono zniżki, wszyscy właściciele kin na Śląsku ogłosili strajk.

## Kronka telegraficzna.

Warszawa, 21 lipca.

Minister Zaleski przyjął dziś posta jugosłowiańskiego w Warszawie p. Lazarewicz, który następnie przyjęty został przez wicemin. Becka.

Wicemin. Beck przyjął nadto charge d'affaires Sowieców p. Browkowicza, szefa francuskiej misji wojskowej gen. Denain, oraz generała de Goys szefa francuskiej eskadry lotniczej.

Podsekretarz stanu do spraw polityczno-gospodarczych M. S. Wewn. p. Korsak powrócił z urlopu i objął urzędowanie. (B.)

## Jedyny ratunek dla Prus Wschodnich — współpraca gospodarcza z Polską.

Sytuacja gospodarcza Prus Wschodnich, mimo kolosalnych zasiłków, które m. in. pod postacią „Osthilfe”, są przelewane do tej „pustej beczki bez dna” — (według terminologii prasy niemieckiej) — pogarsza się z dnia na dzień, i bez współpracy ekonomicznej z Polską — czego sfery kierownicze Rzeszy nie chcą uznać — dalszy upadek tej prowincji Niemiec jest nieunikniony.

Jednym z wielu dowodów, ilustrowanych dzisiejszy stan rzeczy w Prusach Wschodnich, niech będzie sprawa zdania z ruchu w porcie królewieckim. Ze sprawozdania tego wynika, iż w miesiącu czerwcu weszło do portu królewieckiego 146 okrętów z ładunkiem 167.419 mt, kub. Natomiast wyszło w tym samym czasie z portu 49 okrętów bez ładunku, co wskazuje na dalszy spadek eksportu niemieckiego drogą morską.

## Ważne zarządzenie w sprawie podręczników szkolnych

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego poleciło zatrzymać we wszystkich szkołach podręczniki z roku szkolnego 1930/31 na rok następny. Wprowadzenie nowych podręczników na rok szkolny 1931/32 może nastąpić dopiero wówczas, gdy nakłady dawnych podręczników zostaną wyczerpane.

Zarządzenie powyższe wydane zostało z uwagi na ogólną trudną sytuację materialną, w jakiej znajdują się rodzice, z wielkim trudem mogący posyłać swoje dzieci do szkół.

## Wołga ma wpadać do czterech mórz.

Władze sowieckie zatwierdziły jeszcze jeden nowy projekt fantastyczny, dotyczący przebudowania koryta rzeki Wołgi.

Projekt ma na celu połączenie całej sieci rzek i rzeczek, wpadających do Wołgi, w ten sposób, aby w wyniku Wołga wpadała do czterech mórz:

## 14 lipca w Paryżu.

(Korespondencja własna „Słowa Polskiego”).

Paryż, 16 lipca.

14 lipca, święto zburzenia Bastylji, triumfu idei wolnościowych oraz zwycięstwa republiki nad absolutyzmem monarchistycznym — stracił już od dawna wszelki charakter polityczny, by stać się w pełnym tego słowa znaczeniu świętem narodowym, świętem Republiki francuskiej.

Tegoroczna rocznica, choć wypadła w atmosferze przeładowanej elektrycznością, wśród gróźb katastrof finansowych jakie wiszą nad Europą, nie straciła jednak nic ze swej uroczystości, a nawet była do pewnego stopnia manifestacją, bardzo na czasie, siły i ekspansji francuskiej. Główny punkt obchodu, stanowił jak zwykle przegląd sił zbrojnych, który jednakowoż nabrał specjalnego znaczenia przez wysunięcie na plan pierwszy wojsk kolonialnych i pokazanie ich historii. Francja chciała przez to okazać ciągłość swego wysiłku cywilizacyjnego poprzez wieki. Zdobywcze egzotyczne i francuska ekspansja światowa nie miały celów egoistycznych, ale służyć miały postępowi i ludzkości. Jak równocześnie wskazuje Wystawa kolonialna, celem Francji było zaprowadzenie ład

## Run na berlińskie kasy oszczędnościowe.



Po dwóch dniach „przymusowych ferii” uruchomiono niemieckie banki, kasy oszczędnościowe i pocztowe urzędy czekowe. Już od godz. 6 rano zbierają się przed każdym z nich wielotysięczne tłumy, pragnące uratować swoje oszczędności. Wy-

placano jednak tylko małe części wkładów. Zdjęcie przedstawia liczne rzesze, gromadzące się przed jedną z berlińskich kas oszczędności. Jednocześnie zamieszczamy zdjęcie, przedstawiające normalny ruch przed gmachem P. K. O. w Warsza-

wie, co świadczy o tem, że niemiecki kryzys finansowy nie wywarł najmniejszego nawet wpływu na operacje instytucji kredytowych w Polsce.

Kaspijskiego, Czarnego, Bałtyckiego i Białego.

W r. 1933 mają rozpocząć się prace przygotowawcze do wykonania tego planu. Pod kierownictwem dwu inżynierów, Czapłygina i Chomutowa, roz-

pocznie się budowa hydrostacji o sile 1 miliona 200 tys. koni parowych, której dano nazwę „Wołgostroi”. Koszt budowy stacji stanowi, według przewidywanych obliczeń, miliard rubli sowieckich.

## Zmiana taryfy ubezpieczenia od wypadków.

Co pięć lat przeprowadzana jest rewizja stawek opłat w Zakładzie Ubezpieczenia od wypadków we Lwowie, obejmującym b. zabór rosyjski i austriacki. Rewizja ta odbywa się na podstawie statystyki za okres minionego pięciolecia i ustala ewentualne nowe stawki, zależnie od stopnia niebezpieczeństwa danej galezi wytwórczości i zakładu pracy. Wobec tego, że badania obejmują 1928—1932 r., zakończone już zostały prace przygotowaw-

cze, w szczególności rozpoczęto przygotowanie nowego podziału przedsiębiorstw na grupy, na miejsce dawnego podziału według ustawy austriackiej, odpowiadającej odmiennym stosunkom i strukturze gospodarczej.

Prace te będą odbywać się przy współdziałaniu organizacji gospodarczych, które wyłonią komisję, powołaną do przygotowania odpowiednich wniosków.

—□—

## Fundusz bezrobocia nie objęty zarządzeniami oszczędnościowymi.

W związku z zarządzeniami oszczędnościowymi w różnych dziedzinach gospodarki państwowej, należy wy-

jaśnić, że zarządzenia te nie odnoszą się i w żadnym stopniu nie dotkną działalności Funduszu bezrobocia jako in-

stytucji zabezpieczeniowej.

Art. 9 ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. „o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia” przewiduje m. in., że w razie niedoboru Funduszu bezrobocia, czyli w wypadku, gdy wpływy ze składek zabezpieczeniowych i ustawowa 50—procentowa dopłata Skarbu Państwa na Fundusz bezrobocia, nie wystarczają na wypłatę zasiłków ustawowych dla bezrobotnych robotników — Skarb Państwa zalicza Funduszowi bezrobocia sumę potrzebną na pokrycie niedoboru, a minister Pracy w porozumieniu z ministrem Skarbu rozkłada spłatę niedoboru na przyszłe wpływy Funduszu bezrobocia.

Zgodnie z postanowieniami przytoczonej wyżej ustawy, żaden z bezrobotnych robotników, uprawnionych do otrzymywania zasiłków ustawowych z Funduszu bezrobocia, z tytułu zabezpieczenia w tej instytucji, zasiłku tego nie będzie pozbawiony.

*Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.*

i pokoju na olbrzymich przestrzeniach Azji i Afryki, oraz zdobycie tych krajów dla cywilizacji. Defilada żołnierzy kolonialnych miała być zatem manifestacją pacyfistycznego imperializmu, i jeśli Francja okłaskiwała swą armię, — to jako środek pokoju, bez ubocznych myśli bellicystycznych.

Już od godziny 8-mej tłumy widzów obległy esplanadę Inwalidów. Champs Elysees, plac de la Concordia i wielkie bulwary, przeznaczone na rewję dla wojsk. Obok Wielkiego Pałacu przeznaczono miejsca dla ministrów, rządu i parlamentu, wyższej rady wojennej i wysokich urzędników, dla dyplomacji i attaches wojskowych. Naprzeciw nich zajęli miejsca inwalidzi wojenni, którzy we Francji cieszą się zawsze specjalnym szacunkiem. Przed godz. 9-tą ukazał się prezydent Doumer, który odbywszy przegląd wojsk koło Inwalidów, zajął przy dźwiękach Marsylianki, swe miejsce na trybunie, gdzie był już oczekiwany przez cesarza Annamu w pięknej żółtej tunice bogato haftowanej w kwiaty, przez marszałków Petain'a, Franchet d'Esperay'a, Lyantey'a, generałów Weyganda i Sourand'a, premiera Laval'a, ministrów i t. d. Po udekorowaniu Legją kilku najwyższych wojskowych rozpoczął się pochód wojsk, przyczem poszczególne pułki reprezentowane były przez pojedyncze bataliony, czy szwadrony, by zbytnio go nie przedłużać. A więc najpierw szkoły: politechniczna, Saint-

Cyr, szkoła morską, dalej oddziały wojsk francuskich — a za nimi pułk kolonialny, a więc przy dzikiej muzyce bębnowej afrykańskiej przechodzili strzelcy w Algieru i Tunisu, z turbanami na głowie, dalej spahisi, artyleria itd. Ośrodek zainteresowania stanowił jednak historyczny pochód wojsk kolonialnych, odtwarzający z całą prawdziwością i malowniczością francuskie pułki kolonialne od strzelców tonkińskich i malgachińskich z r. 1914 — wstecz, aż do pułków Carignau-Sallieres'a, który pierwszy w r. 1650 udał się do Kanady.

14 lipca poza oficjalną cześcią programu jest jednak przede wszystkim dniem zabaw ludowych, które w tym roku trwały prawie bez przerwy już od soboty aż do wtorku, i choć 3 dni świat dały sposobność wielu Paryżanom do miłego week-endu, na wszystkich ulicach panował dawno nie widziany ruch z powodu liczego napływu etranżerów i prowincyj francuskich. Dość powiedzieć, że w przeciągu trzech dni zwidziło Wystawę kolonialną milion osób. I tak bale uliczne na Montparnassie i na Montmartre odbywały się już od soboty. We wtorek, 14 całe miasto nabrało specjalnie odświętnego i wesołego charakteru. Nie żałowano kosztów, by przystroić je w odświętną szatę. Wszystkie pomniki Republiki, oraz zasłużonych dla narodu ludzi zostały, pięknie przybrane. Place

Republiki, de la Nation, Bastylji, de l'Hotel, de Volle i Cote zmieniły się w jakieś przepyszne role teatralne, czy balowe, na których przy dźwiękach muzyki tańczono do upadłego. Cały Paryż wyległ na ulice i mimo niepewnej pogody bawiono się ochoczo. Tańczyli robotnicy i mieszczanie, i t. zw. nasza „inteligencja”, młodzi, starzy i nawet dzieci, biali i murzyni, wszystkie rasy i stany pomieszane, znajomi i obcy sobie — zarażeni beztróską wesołością, w czem nie małą rolę odgrywały dobre i wszystkim dostępne, białe wino francuskie.

Wspaniałe iluminacje wieczorne ważniejszych gmachów państwowych i miejskich — sztuczne ognie nad Sekwaną, przy Sacre Coeur i Buttes Chaumont, oraz ogniska palone na placach publicznych czyniły z miasta nieprawdopodobną feerię piękna, wesela i beztróski, które dziś chyba jeszcze tylko w tak szczęśliwym kraju jak Francja są jedynie możliwe. Jeśli jednak z pewnym żalem myśl się przenosiła z nad uroczej Sekwany — na polskie niziny, obciążone poważnymi troskami — to z drugiej strony święto demokracji i narodu francuskiego napawać musi wielką otuchą — gdyż wskazuje, że tylko praca i osobiste zalety narodu francuskiego potrafiły zgromadzić tak wielkie zasoby kultury, zadowolenia i dobrobytu materialnego.

z.

—□—

# Tajemniczy „pan Roman” i pseudo inżynier.

## Dalsze aresztowania w związku z aferą szpiegowską Staniszewskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 lipca (G.) Jak już wczoraj donosiliśmy, władze aresztowały w związku ze zdemaskowaniem Bazylego Bogowoja sowieckiego attache wojskowego Antoniego Staniszewskiego, podającego się za inżyniera.

Staniszewski pod pretekstem poszukiwania nabywców swych wynalazków kręcił się po rozmaitych instytucjach, nie wyłączając wojskowych i uprawiał tam rzemiosło szpiegowskie.

Ostatnio ustalono, że Staniszewski pracował w ścisłym porozumieniu z tajemniczym „panem Romanem”. Jak stwierdzono tym

„panem Romanem” jest Bazyl Bogowoj, attache sowiecki.

Staniszewskiego aresztowano w jednym z hoteli wileńskich. Znajdziono przy nim bogaty materiał. Wśród do-

wodów rzeczowych znajduje się otrzymany od Bogowoja precyzyjny aparat fotograficzny.

Staniszewski z polecenia Bogowoja postarał się o posadę w okolicy Skarżysk i stamtąd dostarczał wiadomości o przemyśle wojennym.

Stosunkowo niedawno

Staniszewski był w Anglii,

gdzie pod pozorem sprzedaży swych wynalazków kręcił się dokoła wielkich fabryk amunicyjnych, jak Wickes Arsenal i inne. Wynalazków Anglikom oczywiście nie sprzedał, ale widocznie sprzedał coś Bogowojowi, gdyż ten telegraficznie przekazał mu większą sumę w funtach szterlingów. Staniszewski przy pomocy innych szpiegów miał za zadanie zorganizować sabotaż w w angielskich fabrykach broni.

Warszawa, 21 lipca (G.) Staniszewski zamieszkiwał stale w Końskich w województwie kieleckim. Inżynierem nie jest, ale zawsze podawał się za inżyniera.

Znany jest z niewyraźnej roli, jaką odegrał przed kilku laty w procesie o nadużycia popełnione przez Sokolowskiego i Głabińskiego.

Jednocześnie ze Staniszewskim aresztowano szereg innych osób z nim współdziałających.

Nazwiska tych osób ze względu na toczące się śledztwo trzymane są w tajemnicy.

Staniszewski przewieziony został do Warszawy. Śledztwo w sprawie afery Staniszewskiego prowadzi sędzia śledczy sądu apelacyjnego do spraw szczególnego znaczenia Teodor Witulski.

## Z DNIA.

### KONFERENCJE W SPRAWIE FUNDUSZU DROGOWEGO PRZERWANE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 lipca (B.) Jak się dowiadujemy podjęte w prezydium Rady ministrów międzyministerjalne konferencje urzędnicze, mające na celu ponowne dokładne przestudowanie weszłej niedawno w życie ustawy o funduszu drogowym, która wzbudziła tyle zastrzeżeń ze strony kół zainteresowanych, zostały narazie przerwane.

### RUMUŃSKA ESKADRA LOTNICZA W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 lipca (B.) 21 bm. o godz. 3:45 po południu wylądowała na lotnisku wojskowym w Warszawie rumuńska eskadra lotn. przybywająca z wizytą do lotnictwa polskiego. Eskadra składa się z pięciu samolotów, na których przybyło dziesięciu lotników rumuńskich z pułk. Giossanu.

Lotnicy rumuńscy przed przybyciem do Warszawy lądowali we Lwowie i Dęblinie. Po kilkudniowym pobycie w Warszawie goście rumuńscy odlecają do Grudziądza.

### WICEMIN. KOC PRZYBYŁ DO PARYŻA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 lipca (B.) Z Paryża telefonują do Ag. „Iskra”, że 20 bm. przybył tam wiceminister skarbu p. Adam Koc.

### DELEGACJA SEJMU ŚLĄSKIEGO U MINISTRA SKARBU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 lipca (B.) 21 bm. minister skarbu Jan Piłsudski przyjął delegację sejmiku śląskiego z marszałkiem Wolnym na czele. Marsz. Wolny przedstawił p. ministrowi poglądy sejmiku śląskiego na sprawę rozrachunku ze skarbem państwa i na sposób interpretacji artykułu 5 statutu organizacyjnego. Po dłuższej dyskusji oświadczył minister Jan Piłsudski delegacji, że nie mogąc przyjąć interpretacji przedstawionej przez delegację, skłonny jest jednak przyznać finansom śląskim pewne ulgi doraźne.

### SPADEK BEZROBOCIA.

Warszawa, 21 lipca (PAT). W dniu 18 b. m. ogólna liczba bezrobotnych zarejestrowanych w C. U. P. P., wyniosła 268.581, spadek 4.336.

### NIE WOLNO DOPUSZCZAĆ DO PSUCIA SIĘ TOWARÓW W URZĘDACH CELNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 lipca (B.) Ministerstwo skarbu wydało urzędowi akcyzowemu pouczenie, aby towary zwłaszcza żywnościowe i inne pierwszej potrzeby, które nie zostały wykupione przez właścicieli w ustawowych terminach i nie zostały także sprzedane na licytacji, oddawać jak najszybciej instytucjom społecznym, zajmującym się dożywianiem ludności, lub też dożywianiem i wychowaniem dzieci.

Dyrekcje celne otrzymały zarządzenie, aby w wypadkach zepsucia się towarów z winy urzędów celnych pociągnąć winnych do odpowiedzialności.

Zarządzenie nakazuje urzędowi celnym w stosunku do towarów szybko psujących się zachować przepisane terminy odprawy celnej i licytacji o tyle, o ile wymaga tego stan towarów tak, aby nie miały miejsca wypadki psucia się towarów.

### PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY

LUDOWEJ.

## Bernard Shaw w Moskwie.

Moskwa, 21 lipca (PAT.) Przybył tu dziś Bernard Shaw w towarzystwie lorda i lady Astor, oraz ich syna. Na dworcu oczekiwali pisarza m. in. Kalatow, kierownik państwowego domu wydawniczego. Petrow, przew.

T-wa stosunków kulturalnych z krajami zagran., Lunaczarskij, Radek, przedstawiciele ambasady brytyjskiej w Moskwie i inni. Wychodzącego z wagonu pisarza witano owacyjnie.

□=□

## Ford zamknął swą fabrykę w Niemczech.

Królewiec, 21 lipca (PAT.) Dobrze poinformowana „Koenigsberger Allg. Ztg.” donosi, że zakłady automobilowe Forda w Kolonii, które uruchomiono dopiero przed rokiem, zostały zamknięte do czasu polepszenia się sytuacji na rynku samochodowym w Niemczech.

dług informacji prasy, ze stosunkowym spokojem. Berlińskie kasy oszczędności dokonały wczoraj 37.000 wyplat od 5 do 20 marek.

### „NORDWOLLE” ZGŁOSIŁA UPADŁOŚĆ.

Berlin, 21 lipca (PAT.) Zakłady włókiennicze Nordwolle w Bremie ogłosiły dziś upadłość. Równocześnie prasa donosi o złożeniu doniesień karnych przeciwko zarządowi Danatbanku przez adwokata aresztowanych dyrektorów Nordwolle.

### RUCH W NIEMIECKICH KASACH OSZCZĘDNOŚCI.

Berlin, 21 lipca (PAT.) Ograniczenie wyplat banków i kas oszczędności przyjmuje publiczność niemiecka, we-

## Gdańsk przedłuża święta bankowe.

### Coraz wyższy kurs złotego w Gdańsku.

Gdańsk, 21 lipca (PAT.) Dziś opublikowany został nowy dekret senatu przedłużający trwanie t. zw. święta bankowego do 25 bm. włącznie. Poza tym dekret normuje wysokość wyplat z rachunków bieżących klientów w bankach ustalając maksimum na 50 guldenów dla rachunków z saldem do 500 guldenów i 125 guldenów dla rachunków z saldem ponad 500 guldenów. W kasach oszczędności wyplaty ograniczono do 30 guldenów.

Dziś kurs złotego uzyskał tu znowu jeden punkt.

osiągając 58:28 gd. za 100 zł. Inne waluty prawie bez zmiany. W obrotach prywatnych transakcje zawierano się podobno po 5:30 za 1 dolara.

### GDĄSKI PASTOR — ZŁODZIEJEM.

Gdańsk, 21 lipca (PAT.) Wielka sensacja wywołała wiadomość o ucieczce pastora ewangelickiego kościoła św. Katarzyny Seibota z żoną, po sprzeniewierzeniu znacznej sumy, będącej pod jego zarządem z tytułu wpływów podatków kościelnych oraz komornego z domów, należących do kościoła.

### FALSZYWE INFORMACJE ZE ŹRÓDEŁ NIEMIECKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 lipca (B.) Wobec pojawienia się w części prasy pochodzącej ze źródeł niemieckich wiadomości o niekorzystnym wpływie, jaki wywołał niemiecki kryzys na szwajcarski rynek finansowy przedstawiciel Ag. „Iskra” otrzymał od ministra pełnomocnego Szwajcarii w Warszawie p. de Segesser - Brunega informację, iż pogłoski te nie odpowiadają prawdzie.

### ODZNACZENIE KRZYŻEM NIEPODLEGŁOŚCI.

Lwów, 21 lipca.

Kierownik Wydziału śledczego Policji Państw. we Lwowie, komisarz Tomasz Żbikowski, został odznaczony Krzyżem Niepodległości. Kom. Żbikowski brał udział w robocie niepodległościowej od r. 1904. Posiada on już Krzyż Walecznych (dwukrotnie nadany) i Krzyż Zasługi za działalność na polu ochrony bezpieczeństwa w woj. poznańskim.

### OSZALAŁA NA WIDOK MEŻA „UZANEGO ZA ZMARŁEGO”.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 lipca (G.) Z Radomska donoszą: We wsi Szydłów mieszkał przed wojną J. Bartosik, który przed odbyciem służby wojskowej ożenił się. Zanim skończył służbę wybuchła wojna. Wkrótce dostał się on do niewoli niemieckiej i odtąd wszelki śluch o nim zaginął.

Jak się okazało, Bartosik poznał w Niemczech pewną dziewczynę i pozostał tam. Gdy jego przyjaciółka zmarła Bartosik wrócił do kraju.

We wsi rodzinnej stwierdził, że żona uzyskała uznanie go za zmarłego i wyszła powtórnie za mąż. Na widok swego pierwszego męża, którego uważała za zmarłego Bartosikowa zemściła. Gdy ją otrzeźwiono okazało się, że oszalała. Bartosik czyni obecnie starania o sądowe przywrócenie go do życia.

### WYPADEK TĘŻCA W PRZEMYSŁU.

Przemysł 21 lipca (PAT) Zarejestrowano tu dziś po raz pierwszy niesłychanie rzadki wypadek tężca. Chorego umieszczono na oddziale epidemicznym szpitala powszechnego w Przemyslu.

### TRUP POD LASEM.

Złoczów, 21 lipca (PAT). Onegdaj na polach gminy Opaki, pod lasem hr. Golinchowskiego, znalezione zostały zwłoki Michała Klodzińskiego, rolnika z Opaki. W odległości 50 kroków od zwłok, leżał karabin austriacki, nalożony trzema nabojami, z których jeden był wystrzelony. Zachodzi prawdopodobieństwo, że poniósł śmierć z powodu nieostrożnego obchodzenia się z bronią.

### POŻAR W MAJATKU HR. KONST. DZIEDUSZYCKIEGO.

Stanisławów, 21 lipca (PAT). Dnia 20 b. m., około godz. 10, pożar zniszczył zabudowania hr. Konstantego Dzieduszyckiego w Izydorówce, pow. Zydaczów. Szkoła wynosi około 150 tys. zł. Budynki były ubezpieczone. Pożar powstał od iskry z maszyny parowej, podczas młócenia zboża.

### ZABÓJSTWO Z MIŁOŚCI.

Rudki. (Tel. wł.). Na tie zawiedzionej miłości, Stanisław Kremka z Malinowej koło Rudek, zabił uderzeniem sztyletu 22-letnią Karolinę Fedak. Po dokonaniu czynu zbiegł w niewiadomym kierunku.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

## Wiadomości bieżące

22

lipca

1931

Środa

Marji Magdaleny

Jutro: Apolinarego

Wschód słońca 3:40

Zachód 19:44

## TEATR WIELKI.

Środa, 22 lipca, nieczynny.  
Czwartek, 23 lipca, g. 8 w.: „Gołębie serce”, sztuka Galsworthy'ego. (Występ teatru Ateneum).  
Piątek, 24 lipca, g. 8 w.: „Gołębie serce”, sztuka Galsworthy'ego. (Występ teatru Ateneum).  
Sobota, 25 lipca, g. 8 w.: „Gołębie serce”, sztuka Galsworthy'ego. (Występ teatru Ateneum).  
Niedziela, 26 lipca, g. 8 w.: „Gołębie serce”, sztuka Galsworthy'ego. (Ostatni występ teatru Ateneum).

## TEATRY ROZMAITOŚCI I MAŁY.

Od dnia 20 do 26 lipca nieczynne.

## KINOTEATRY.

APOLLO: „Mascotta” i „Paryżanka”.

CASINO: „Orkan”.

CHIMERA: „Walc naddunajski” oraz dodatek dźwiękowy.

COLOSSEUM: „Fanfary miłości” oraz „Policmajster Tagiejew”.

FATAMORGANA: „Zlikwidowany”.

KOPERNIK: „Młode orły” oraz „Po skromienie filirciarki”.

LEW: „Strajk żon” i Największa namiętność”.

MARYSIENKA: „Młode orły” oraz „Poskromienie filirciarki”.

PALACE: „Za kulisami teatru” oraz wspaniałe dodatki.

RAJ: „Niebezpieczny romans”.

SPLENDID: Z powodu zmiany dyrekcji i przebudowy sali: kino zamknięte.

==□==

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (Pałac Sztuki na pl. Targów Wschodnich). Otwarta Wystawa Wiosenna w Pałacu Sztuki na pl. Targów Wschodnich obejmuje: wystawę Instytutu Propagandy Sztuki w Warszawie „Salon Listopadowy”, wystawę tkanin i kilimów spółdzielni „Ład”, wystawę grafiki Stow. „Ryt”, wystawy zbiorowe artystów: Gajewskiego, Getza i Tyrowicza, Salon Wiosenny Artystów Lwowskich, oraz „Fotografikę”. Wystawa otwarta codziennie od godz. 10—19 wiecz.

==□==

— Teatr Ateneum z Warszawy, który pod dyrekcją Stefana Jaracza, jak wiadomo, wysunął się w ubiegłym sezonie na czoło naszego życia artystycznego, rozpoczyna 4-dniową gościnę na scenie Teatru Wielkiego. — Wszystkie cztery przedstawienia wypełni komedia wielkiego pisarza angielskiego Johna Galsworthy'ego „Gołębie serce”, która to sztuka w interpretacji teatru Ateneum z udziałem Jaracza osiągnęła w Warszawie sukces wprost niebывały. „Gołębie serce” ukazywamy w pełnej obsadzie warszawskiej, a więc: z Jaraczem, Dąbikówną, Perzanowską, Buczyńskim, Z. Chmielewskim, Daniłowiczem, Dzięwonskim, Peredą, Szletyńskim, Zeleniskim i in. Sztuka grana będzie na tie własnych dekoracji kompozycji i pendzla F. Peredy. Na przedstawienia teatru Ateneum ceny miejsc normalne (dramatu), w związku z czem zniżki nieważne.

— Sukces teatrów lwowskich zaznaczył się silnie już w czasie pierwszych dni gościnny działu muzycznego w Krakowie, działu zaś komedijowego w Krynicy. „Aida” w inscenizacji lwowskiej stała się dla Krakowa zdarzeniem dnia, podobnie jak i „Bo rys Godunow” z dyr. Zaleskim na czele. Nader serdeczne przyjęcie znalazła też u publiczności krakowskiej operetka „Wiktorja i jej huzar” w wybornej interpretacji naszego zespołu. W Krynicy na pierwszy ogień poszła komedia Ervina'a „Pierwsza pani Seiby”, w której tak znakomitą kreację daje p. Żbikowska.

— Już dnia 28 lipca rozpoczyna kilkutygodniową gościnę na scenie Teatru Wielkiego jeden z czołowych warszawskich teatrów rewjowych „Wesoly Włóczor” pod dyrekcją p. Zygmunta Wojciechowskiego. „Wesoly Włóczor” przybywa do Lwowa w pełnym swym składzie z najcenniejszymi numerami swego repertuaru, które ugruntuowały był tej sceny w Warszawie, obecnie zaś odnoszą sukces ogromny w czasie gościnny w Krakowie.

## Bernard Shaw w przejeździe przez Warszawę.



Onegdaj przejechał przez Warszawę wielki myśliciel i dramaturg angielski, znany dobrze ze scen polskich, G. B. Shaw. Na zdjęciu, dokonaniem na Dworcu Warszawskim, widoczny (X) Shaw w oknie, obok, również w oknie wagonu, widać sylwetkę

wybitnego polityka angielskiego lorda Astora (XX), dale: (1) sekretarkę korespondentkę Havas'a p. Kipperównę, (2) lorda Lothien, (3) red. J. Stan. Szczerbińskiego, (4) Dawida Astora, syna lorda Astora.

## Czaszki człowieka pierwotnego

ZNALEZIONE W ZIEMI PRZEMYSKIEJ.

Przy kopaniu stawu, na gruncie p. Wasyla Gałazyki w Trójczycach, 2 mile na północ od Przemyśla, znaleziono czaszki i kości człowieka pierwotnego w 3 m głębokości. Dzięki u czynności znanej działaczki wśród ludu, p. Izy Kudlanki, nauczycielki z Trójczyc, kustosz inż. Kazimierz Osiński pozyskał dla Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej dwie czaszki, typu neandertalskiego, o czołach wybitnie pochyłych, pod kątem ostrym i opatrzonych charakterystycznymi guzami czołowymi, jak u małpoludów. Oprócz tego znaleziono szczęki psa jaskiniowego i dzika. Po patynach kości czaszek i szczęk, prawie skamieniałych, przypominających patynę kości mamuta, i z budowy czaszek wnioskować można, że znalezione czaszki, lu-

dzi pierwotnych, wiekiem swym sięgać mogą do 100.000 lat. Jest to drugie wykopalisko człowieka pierwotnego w Ziemi przemyskiej.

W roku bowiem 1912 inż. Wierzbowski Ludwik znalazł w Hureczku, koło Przemyśla, w przekopie Sanu w 7 m głębokości, czaszkę długogłową, o czole pod kątem ostrym, którą kustosz inż. Kazimierz Osiński odesłał prof. Czekanowskiemu do Instytutu Antropologicznego we Lwowie.

Pani Kudlanka donosi też, że w Mulinie, pod Jarosławiem, przy kopaniu studni na gruncie p. Feliksa Dubanika, znaleziono w 7 m głębokości kilka urn. Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej czyni starania około pozyskania tych urn dla zbiorów Ziemi przemyskiej.

==□==

— Osobiste. Prezes Izby skarbowej II. Michał Brzecki rozpoczął z dniem 13 bm. 6 tygodniowy urlop wypoczynkowy. Kierownictwo Izby skarbowej sprawować będą do dnia 31 lipca wyłączenie zastępca prezesa, naczelnik wydz. II. Henryk Weinert, zaś od dnia 1 sierpnia br. naczelnik wydz. IV. Otton Koppel.

==□==

— Zużycie wody z centralnego wodociągu w czasie od 12 do 19 lipca br. W niedzielę, d. 12 bm. przy temp. najniższej 11'9 i najwyższej 21'6 przy opadzie 0 mm. zużyto 20.507 m. sześć. wody.

W poniedziałek, dn. 13 bm. przy temp. najniższej 13'5 i najwyższej 24'4 przy opadzie 0 mm. zużyto 24.189 m. sześć. wody.

We wtorek, dn. 14 bm. przy temp. najniższej 16'0 i najwyższej 30'0 przy opadzie 3'5 mm. zużyto 24.536 m. sześć. wody.

We środę, dn. 15 bm. przy temp. najniższej 15'4 i najwyższej 30'0 przy opadzie 0 mm. zużyto 25.238 m. sześć. wody.

We czwartek, dn. 16 bm. przy temp. najniższej 16'0 i najwyższej 29'0 przy opadzie 0 mm. zużyto 25.610 m. sześć. wody.

W piątek, dn. 17 bm. przy temp. najniższej 12'0 i najwyższej 29'0 przy opadzie 0 mm. zużyto 24.291 m. sześć. wody.

W sobotę, dn. 18 bm. przy temp. 14'0 najniższej i najwyższej 24'4 przy opadzie 0'1 mm. zużyto 24.536 m. sześć. wody.

W niedzielę, dn. 19 bm. przy temp. najniższej 13'5 i najwyższej 23'2 przy opadzie 0 mm. zużyto 20.484 m. sześć. wody.

— Wycieczka inżynierów - asystentów Akademii górniczej w Przybramie (Czechosłowacja) ofiarowała zł. 20 (dwadzieścia złotych) dla Towarzystwa „Straż mogił polskich bohaterów” zamiast wieńca w kaplicy cmentarza Obrońców Lwowa. 2464

— Wydział Tow. Kościuszki we Lwowie na odbytem posiedzeniu w dniu 18 lipca uchwalił skreślić z listy członków Tow. pp. Józefa Rubingera, Ludwika Hegedusa i Wiktora Mączkę. 3463

==□==

— Czuly zięć. Rozalja Sroka zam. przy ul. Kr. Leszczyńskiego 28 doniosła policji, że zięć jej Paweł Grzyb bez żadnego powodu wywołał ogromną awanturę, pod koniec której począł ją bić. Gdy biedna kobieta upadła na ziemię, Grzyb kopał ją nogami aż do utraty przytomności. Czuly zięciem zaopiekowała się policja.

— Noce weneckie. Franciszek Czerwonik (Piotra 10) bawił się wesoło w kawiarni „Weneckiej”. Nie orientował się jednak biedak w miejscowych zwyczajach, gdyż zdziwił się wielce, że kilku nieznanym mu osobnikom przystąpiło doń i doszczętnie go sprząło pięściami i laskami.

— Taki już sezon... Jan Jaworski (Lewandówka) krajał wczoraj przy śniadaniu chleb z piekarni Adolfa Finstera przy ul. Lwowskich Dzieci 23, znalazł w nim... zapieczoną muchę.

## STRZAŁ Z REWOLWERU ODPOWIEDZIA NA ZDRADĘ ŻONY.

Gródek Jagielloński. (Tel. wł.) Robotnik kolejowy z Kamienobrodu (pow. Gródek Jag.), dowiedział się o stosunku miłośnicy swej żony Rozalii z jego kolegą po fachu, Józefem Cimielem. Powziawszy plan zemsty, podczas snu strzelił z rewolweru do żony, raniąc ją w przedramię lewej ręki. Po dokonaniu zamachu, gdy sądził, że żona jego już nie żyje, postrzelił się dwukrotnie w twarz i szyję.

Maruszczaka, po wezwaniu pomocy lekarskiej, odwieziono do szpitala we Lwowie, żonę zaś jego Rozalię zostawiono w leczeniu domowym.

## Wpisy na Wydział lekarski i oddział farmaceutyczny Uniw. Jana Kaz. we Lwowie.

Dzieszanat Wydziału Lekarskiego U. J. K. we Lwowie, podaje do wiadomości, że podania o przyjęcie na studia lekarskie należy wnosić na specjalnie na ten cel przeznaczonych drukach, które można nabyć w sklepie akademickim U. J. K. Do podania należy dołączyć: Curriculum vitae, własnoręcznie napisane, ostatnie dwa świadectwa szkolne roczne, świadectwo urodzenia, świadectwo dojrzałości szkoły średniej ogólnie - kształcącej z językiem łacińskim, świadectwo służby wojskowej, (mężczyźni), o ile istnieje przerwa między studiami — świadectwo moralności, oraz kartkę stwierdzającą zgłoszenie się do badania przed komisją lekarską opieki zdrowotnej lwowskich szkół akademickich.

Termin wnoszenia podań ustala się na czas od 1 do 11 września 1931. W dniach od 13 do 20 września będą kandydaci wezwani do osobistego jawienia się u dziekana w porządku, który będzie ogłoszony na tablicy Wydziału Lekarskiego w dniu 12 września b. r. W czasie od 21 do 25 września kandydaci otrzymają wyniki załatwienia na piśmie.

Kandydaci, którzy zamierzają przenieść się z innych uniwersytetów i uzyskać przyjęcie na lata wyższe studiów, muszą wnieść podania również na drukach. Do podania należy dołączyć indeks uniwersytetu, z którego kandydat się przenosi, poświadczenie złożonych egzaminów, dokument stwierdzający stosunek do wojska (mężczyźni), świadectwo moralności o ile istnieje przerwa w studiach, oraz kartę stwierdzającą zgłoszenie się do badania przed komisją lekarską opieki zdrowotnej lwowskich szkół akademickich.

Kandydaci, którzy byli studentami tego Wydziału i przerwali studia, obecnie zaś chcieliby swe studia kontynuować, muszą również wnieść podania o przyjęcie na drukach. Do podań winni załączyć indeks, poświadczenie złożonych egzaminów, świadectwo moralności, oraz kartkę stwierdzającą zgłoszenie się do badania przed komisją lekarską opieki zdrowotnej lwowskich szkół akademickich.

Termin wnoszenia podań o przyjęcie na lata wyższe ustala się na czas od 1 do 11 września, zaś wynik załatwienia tych podań zostanie wydany pisemnie w końcu września 1931.

## Wpisy na oddział farmaceutyczny.

Podania o przyjęcie na oddział farmaceutyczny przy Wydz. Lekarskim U. J. K. należy wnieść na specjalnie na ten cel przeznaczonych drukach, które można nabyć w sklepie akademickim U. J. K. Do podania należy dołączyć: Curriculum vitae własnoręcznie napisane, ostatnie dwa świadectwa szkolne roczne, świadectwo urodzenia, świadectwo dojrzałości ze szkoły średniej ogólnie - kształcącej z językiem łacińskim, świadectwo służby wojskowej (mężczyźni), o ile istnieje przerwa między studiami — świadectwo moralności, oraz potwierdzenie badania przez uniwersytecką komisję lekarską.

Termin wnoszenia podań ustala się na czas od 1 do 11 września 1931.

W dniach od 13 do 20 września będą kandydaci wezwani do osobistego jawienia się u dziekana w porządku, który będzie ogłoszony na tablicy Wydz. Lekarskiego w dniu 12 września 1931. W dniach od 21 do 23 września kandydaci otrzymają na piśmie załatwienie. Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc, pierwszeństwo przy przyjęciu będą mieli kandydaci, którzy wykazują się świadectwem praktyki aptekarskiej, potwierdzonym przez gremium aptekarzy, względnie świadectwem tyrocinialnym.

==□==

## Powrót dzieci z kolonii wakacyjnych

Polskie Towarzystwo „Dzieci na wieś” zawiadamia o powrocie dzieci z kolonii wakacyjnych (pierwszy sezon): z **Perehińska i Roźniatowa** dnia 28 lipca br. o godz. 16'13 (4'13 po poł.) Z **Jabłonowa i Peczeniżyna** dnia 28 lipca o godz. 16'30 (4'30 po poł.). Z **Chyrowa** dnia 28 lipca o godz. 19 (7 wieczorem). Z **Sanoka III** dnia 30 lipca o godz. 19 (7 wiecz.). Z **Dobromiła** dnia 5 sierpnia o godz. 19 (7 wiecz.). Z **Turki** dnia 28 lipca o godz. 18 (6 wiecz.). (stacja Drohobycz). Ze **Starej Ropy**, st. kol. Stary Sambor dnia 28 lipca o godz. 19. (7 wiecz.).

## Ze spraw miejskich.

Na posiedzeniu Magistratu odbytem w dniu 21 lipca br. pod przewodnictwem p. wiceprezydentów inż. Kolbuszowskiego i Irzyka uwolniono kilka osób od opłat cmentarnych, udzielono kilka konsensów budowlanych i postanowiono naprawę attyki i szczytów w kościele Klarysek przy ul. Lyczakowskiej. Poza tem omawiano sprawę udzielenia kilku subwencji na cele opiekuńcze - społeczne i kulturalno-oświatowe.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek, dnia 23 lipca o godzinie 19 w sali posiedzeń w ratuszu I. p. Na porządku obrad szereg drugich uchwał oraz dwie sprawy porządku ja wnego i cztery tajnego.

**Sprzedaż drzewa opałowego.** Magistrat m. Lwowa zawiadamia, że od dnia 1 lipca 1931 detaliczna sprzedaż drzewa opałowego z furmanki i furwieskich może się odbywać wyłącznie na t. zw. targowicy słomy i siana na Gabrielowce.

## Kradzież w budynku Akad. Med. Weterynar.

Wczoraj wczesnym rankiem, zaalarmowano policję wieścią o włamaniu rabunkowym w obrebie budynków Akad. Weterynaryj, przy ul. Kochanowskiego 67. Na miejsce wypadku przybył zaraz kierownik Wydziału śledczego, kom. Złotkowski i kom. Czabański, oraz patrol policyjny. Okazało się, że nieznanymi sprawcy włamali się do budynku Instytutu Weterynaryj przez dach i strych, następnie po przebicciu dziury w suficie doszli się do pokoju kasjera. Tu rozpruli „rakiem” kasę i skradli z niej kwotę 1.073 zł., oraz drogocenny złoty łańcuch rektorski, wagi 1300 gr. (wartość około 10.000 zł.). Sprawcy zbiegli w nieznanym kierunku. Dochodzenia śledcze zmierzają w kierunku ujęcia ich.

## Pościg za złoczyńcą na ul. Żółkiewskiej.

Posterunek policji w Zniesieniu od pewnego czasu poszukiwał złoczyńcę Andrzeja Muzyki. Wreszcie post. Pyrowski udało się ująć tego złoczyńcę na ul. Żółkiewskiej. Podczas prowadzenia go do posterunku, Muzyka począł uciekać w kierunku restauracji Grossmana, nie zatrzymując się na orzyk konwojenta: „stój, bo strzelam!”. Poster. Pys strzelił kilkakrotnie za Muzyką, który przy ostatnim strzale przewrócił się na ziemię, wołając: „wody i papierosa!”. Zebrany wokół leżącego tłum począł przybierać wobec postarunkowego groźną postawę. Skorzystał z tego opryszek, który tylko symulował ranę, zerwał się i zbiegł w kierunku Nowej Rzeźni.

## Bratobójczy mord na Łyczakowie.

KLÓTNIE KOBIET POCZĄTKIEM ZA JŚCIA. — MORDERSTWO Z PREMEDYTACJĄ. — „JA SAM ODDAM SIĘ POLICJI”.

Na peryferiach miasta w t. zw. Pa-siekach Łyczakowskich, pod nr. 39-ym, stoi mała chałupka o 4 niewielkich izdebkach. Zamieszkują ją znani w apaszowskich kołach Łyczakowa, bracia Kogutowie: 29-letni, Franciszek z żoną i 3 dzieci, oraz nieco młodszy, Stanisław z żoną i dzieckiem; przebywa razem z nimi również ich stara matka. Obaj bracia oficjalnie trudnią się murarstwem, faktycznie jednak znani są jako złodzieje i niebezpieczni rzeźmieszczy. Nawet w sferach świata przestępców są postrachem kompanów i cieszą się jak najgorszą opinią. Ze sobą Stanisław i Franciszek żyli w zgodzie, czasem tylko drobne nieporozumienia maciły ich „sztamę” bratersko-złodziejską.

Początek złego wyszedł z kłótni kobiet. Żony braci Kogutów są obie przekupkami jarzyn i owoców z „miejscem postoju” w Rynku. — Przedwczoraj z błahego powodu pokłóciły się; kłótnia przerodziła się wkrótce w otwartą, a burzliwą awanturę. Żona Franciszka czuła się bardzo dotknięta i poskarżyła się, po powrocie do domu, mężowi, który zaraz ujął się za nią i wybił żonę Stanisława, na samego zaś niego rzucił się, z siekierą. Rozdzielono ich wprawdzie zaraz, ale w duszy Stanisława

narodziła się potworna myśl zemsty.

Zaraz tego samego wieczoru zaopatrzył się w rewolwer i naboje. Gdy następnego dnia, t. j. wczoraj, Franciszek o godz. 5 rano udawał się do pracy (ostatnio był zajęty przy reincucie katedry ormiańskiej). Stanisław przystąpił doń na podwórzu i z całym spokojem

strzelił dwukrotnie z rewolweru, mierząc w głowę Franciszka.

Ten, zalany krwią, uciekł do mieszkania. Stanisław, który tymczasem strze-

lił — omal nie celnie — do własnej matki, usiłującej powstrzymać go od zbrodni, dopadł ciężko - rannego brata w izbie, strzelił doń raz jeszcze i ugodził go ciężką kłódką. Następnie zwrócił rewolwer w stronę leżącą na łóżku żony Franciszka. Ta zasłoniła się pierzyną, a Franciszek w ostatnim wysiłku, począł prosić zabójcę: „Nie strzelaj jej, bo zostaną drobne dzieci bez opieki...”. Na to Stanisław cynicznie zaklął i odparł: „Wobec tego masz ty wszystko...” i pozostałe trzy strzały — raz po raz — oddał w stronę brata, który zwał się ciężko na ziemię i po chwili już nie żył. Stanisław począł gorączkowo szukać dalszych naboji po kieszeniach, chcąc zastrzelić jeszcze żonę zamordowanego. Nie znalazł ich jednak, więc rzekł: „Zaraz przyjdę tu jeszcze do was, tylko sobie kul przyniosę”.

Gdy opuścił miejsce mordu, opanował go lęk przed karą. Szybko przebrał się, a gdy zobaczył tłum ludzi, zbierający się wokół domu, rzekł, bojąc się ujęcia: „Ja sam oddam się policji”. Nie udał się jednak na policję, ale zbiegł.

Obecni zawiadomili o wypadku policję. Przybyli na miejsce wypadku, oprócz patrolu posterunkowych: kom. Złotkowski, kom. Balicki, kom. Czabański i wyw. Hejłman. Po wizji lokalnej, na polecenie sędziego śledczego Witoszyńskiego, przewieziono zwłoki Franciszka Koguta do Instytutu Med. Sąd., gdzie odbyła się sekcja zwłok.

### MORDERCA ZOSTAŁ UJĘTY.

Lwów, godzina 22. Dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, że w godzinach popołudniowych został ujęty w lokalu restauracyjnym obok rogatki Zielonej, sprawca morderstwa na swym bracie Franciszku — Stanisław Kogut.

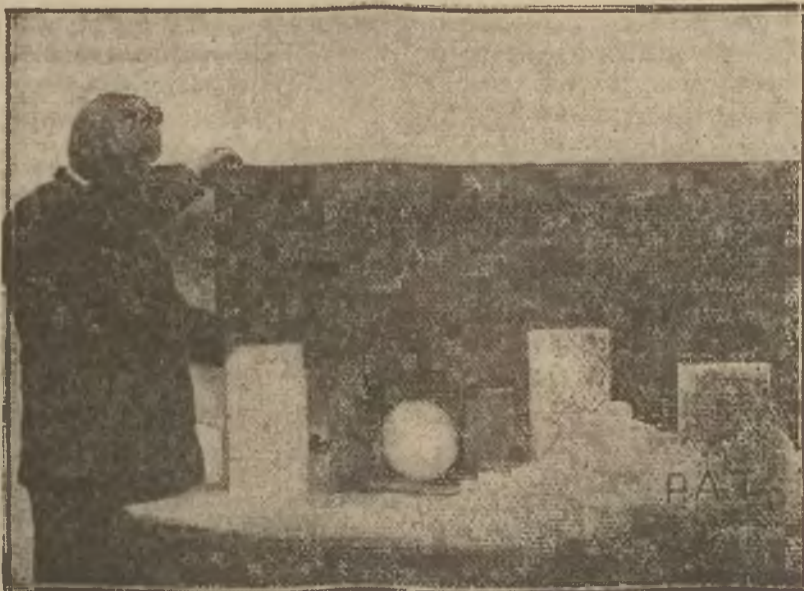
## Ziemniak w kształcie człowieka

Wczoraj przyszedł do naszej redakcji p. Abraham Hurtig, rolnik - pachciarz z Zimnej Wody, przynosząc ze sobą dziwny okaz ziemniaka, który dnia tego wykopał w swym ogrodzie. Ziemniak ten, rozmiarów 15x9x9 cm. do złudzenia przypomina postać ludzką. Na kadłubie z naroślami w kształcie jakby rąk osadzona jest główka; na niej z przodu występuje w kształcie nosa, po obu jego stronach symetrycznie osadzone zagłębienie (oczy — ?), u dołu zaś poprzeczne zagłębienie, coś

w rodzaju ust. W układzie tych części „twarzy” jakoteż u wszystkich „członków” dziwnego tworzy przyrody uderza proporcja, niemal zupełnie odpowiadająca proporcji ciała ludzkiego.

P. Hurtig, który liczy już 66 lat, a w zawodzie swym pracuje od wczesnej młodości (od 28 lat jest prezesem lwowskich pachciarzy), przyznał, że nigdy jeszcze nie widział tak osobliwego ziemniaka.

## Nowy sposób sporządzania lodu sztucznego.



Jednemu z uczonych udało się wynaleźć nowy, szczególnie ekonomiczny sposób sporządzania lodu sztucznego, bez użycia wody. Szczegóły fabrykacji trzymane są w tajemnicy. Wiadomym jest jedynie, że używa się przy niej bezwodnik kwasu węglowego w połączeniu z jakimś innym

nieznany gazem. Lód fabrykowany przez siebie wynalazca nazwał „suchym”. „Suchy lód” odznacza się wyjątkową trwałością. Jest tak trudno topliwy, że 10-cio kilogramowe bloki mogą być przesyłane przez pocztę. Zdjęcie nasze przedstawia wynalazcę przy aparacie.

## Program radiowy.

Środa, 22 lipca.

Lwów (381) godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserw. Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień następny, 12.10: Koncert z płyt gramof. 13.10: Urzędowy komunikat Państw. Instytutu Meteorolog. 13.20—14.50: Przerwa 14.50: Komunikat gospodarczy. 15.10: Muzyka z płyt gramof. 15.25: Transm. z Wilna: „Nasi bałtyccy sąsiedzi — Finlandja” wygl. prof. Rydzewski. 15.45: Lwowski komunikat harcerski. 16.00: Kwadrans dla najmłodszych: Opowiadanie Ireny Polakówny p. t. „Przygoda Bukasi”. 16.15: Transm. z Wilna: Opowiadanie dla starszych dzieci pióra H. Hohenlindingerówny p. t. „Zwycięstwo”. 16.30: Muzyka z płyt gramof. 16.45: Komunikat Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków. 16.50: „Radio wśród robotników” wygl. red. J. Piotrowski. 17.10: „Kto zajdzie ze mną do Pałacu Sztuki” wygl. p. M. Hausnerowa. 17.20: Muzyka z płyt gramofonowych. 17.35: „Element groteskowy w komedii nowoczesnej” wygl. dr. Z. Zygułski. Transmisja na wszystkie stacje P.R. 18.00: Muzyka lekka w wyk. ork. T. Górzyskiego. 19.00: Rozmaitości. 19.20: Pogadanka literacka p. Idy Wieniewskiej. 19.40: Skrzyżka pocztowa rolnicza, korespondencję bieżącą omówi inż. W. Tarkowski. Głębka rolnicza. 19.55: Urz. komunikat Państw. Instytutu Meteor. 20.00: Prasowy Dziennik Radiowy. 20.10: Komunikat sportowy I-szy. 20.15: Recital fortepianowy p. Marii Jonasówny. W przerwie koncertu Kwadrans literacki: Nowela Włodz. Perzyńskiego p. t. „Taksówka”, oraz repertuar lwowskich teatrów. Koncert solistów, w wyk. Lidji Kmitowej (skrzypce), Umberto Macnez (tenor) i Ludwik Urstejn (akomp.). 22.00: Felieton: „Miliony Rockefellera” wygl. inż. E. Porębski. 22.15: Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego. 22.20: Komunikaty. 22.25: Odczytanie programu na dzień następny. 22.30: Prasowy Dziennik Fortepianowy w wyk. p. W. Budzyńskiego i p. T. Smedyńskiego. 23.00—24.00: Muzyka lekka i taneczna.

Warszawa (1411) godz. 12.10, 17.15, 19.20: Muzyka z płyt gramof. — Poznań (334) 22.15—24.00: Muzyka taneczna z płyt gramofonowych. — Lipsk (259) 19.30: Muzyka taneczna. — Hilversum (298) 11.51: Koncert. — Strassburg (345) 18.00: Z oper i openetek. 19.00: Muzyka lekka. — Sztokholm (435) 20.00: Koncert chóru. — Rzym (441) 21.00: „Iris” opera Mascagniego. — Helsingfors (453) 21.15: Muzyka wojskowa. Praga (486) 19.05: Piosenki. — Medjolan (500) 20.45: „Niebieski mazur” operetka Lehara.

Czwartek, 23 lipca.

Lwów (381) godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserw. Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący, 12.10: Koncert z płyt gramofon. 13.10: Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. 13.20—14.50: Przerwa. 14.50: Komunikat gospodarczy. 15.10: Muzyka z płyt gramof. 15.25: „Napoje chłodzące” wygl. p. W. Dobrzańska. 15.45: Lw. komunikat LOPP. 16.00: Muzyka z płyt gramof. 16.10: Jak dawniej w Polsce podróżowano” wygl. p. H. Olszewska. 16.25: Muzyka z płyt gramofonowych. 16.45: Komunikat Centr. Biura Hydrograficznego dla żeglugi i rybaków. 16.50: Transmisja z Krakowa: „Czy Kaszubi mają osobny język” wygl. dr. N. Małeckiej. 17.10: „Lwów — Stanisława Wasylewskiego” wygl. prof. S. Machniewicz. 17.25: Muzyka z płyt gramof. 17.35: „Alojzy Jirasek i jego stosunek do narodu piolskiego” wygl. dr. B. Vydra. 18.00: Koncert kameralny, wykonawcy: Z. Moldaner — recital fortep. M. Budracka — arje operowe, K. Gross — pieśni ludowe. Akomp. p. T. Seredyński. 19.00: Rozmaitości. 19.20: Muzyka z płyt gramof. 19.30: „Motocyklem po Europie” (Wrażenia z wycieczki), dialog pp. L. Nowakowskiego i Z. Daszkiewicz. 19.50: Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. 19.55: Komunikat Państw. Urz. Wych. Fizycznego i Państw. Zw. Sport. 20.00: Prasowy Dziennik Radiowy. 20.10: Komunikat sportowy I-szy. 20.15: Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej w wyk. orkiestry Filharmonii Warsz. pod dyr. A. Dołżyckiego i L. Dworakowski (skrzypce). 21.30: Słuchawisko: „Najdroższa moja Peggy” wg Hartley'a i Manners'a. 22.00: Felieton p. t. „Głos Jeanetty Macdonald” wygl. p. Frenkiel. 22.15: Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego. 22.20: Komunikaty. 22.25: Odczytanie programu na dzień następny. 22.30: Transm. z Poznania: Koncert solisty. 23.00—24.00: Muzyka lekka i taneczna.

Warszawa (1411) godz. 12.10, 17.15: Muzyka z płyt gramof. — Poznań (334) 20.00: Interludium muzyczne. — Hilversum (298) 14.40: Muzyka organowa. — Strassburg (341) 17.00—19.30: Muzyka operowa i lekka. — Bukareszt (394) 21.00: Chór rosyjski. — Rzym (441) 21.00: Koncert symfoniczny. — Budapeszt (550) 20.45: Kabaret. — Paryż (1724) 20.45: Koncert.

DAJ GROSZ NA CELE

TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.

## Najkosztowniejszy kapelusz na świecie.

Pewien francuski podróżnik opowiada, że zwiedzając wyspę „Tatula”, miał sposobność oglądania na własne oczy kapelusza wytwornej damy tego szczepu i w części zbadać tajemnicę jego powstania. Ceremonia stworzenia owego cudu, zwanego „Tuiga”, ma za sobą tradycję setek lat. Cenne to nakrycie głowy noszą kobiety przy pewnych uroczystościach, do udziału w których niewtajemniczeni nie są dopuszczani.

W obrzędzie, mającym na celu stworzenie kapelusza, bierze udział cały szereg pracowników i „modystek”, nie odstępując ani na jotę od prawzoru, gdyż w przeciwnym razie naraziliby się na ciężkie kary.

Sam kapelusz zrobiony jest z łyka orzecha kokosowego — łycko to wygląda się na długo przedtem, zapomocą tarcia kamieniem, aż osiągnie pożądaną gładkość. Upleciony kapelusz ubiera się płytkami brunatnej i białej masy perłowej. Zdobyte tych osobliwych płytek wymaga zorganizowania specjalnych wypraw krajowców, którzy w ich poszukiwaniu przeszukują wody i brzegi Oceanu w ciągu czterech miesięcy. Sama oprawa tych świecideł trwać powinna sześć do ośmiu miesięcy.

Następną pracą jest przetykanie płtna kapelusza setkami drobnych muszulek o żywych barwach. W międzyczasie inni robotnicy przebiegają lasy w poszukiwaniu i łowieniu papug, o upierzeniu białym i różowym. Z ich to piórek tworzy się coś w rodzaju kokardy, w tyle kapelusza, gdy front tego arcydzieła sztuki stroi się rodzajem sztabek, okręconych barwną tkaniną, a zakończonych pióropuszem z włosów ludzkich — przyczem czarne włosy krajowców, pracą długich i skomplikowanych zabiegów zmieniane są w jasno blond — bo tylko takie godne są stroić kapelusze „Tuiga”.

Nie zatem dziwnego, że robota tradycyjnego kapelusza trwa dwa lata.

Rohlis darował chłopca Wilhelmowi I., który powziął do czarnego dziecka szczególną sympatię. Kazał go ochrzcić nadając mu imię Henryka Noel, i umieścił go w korpusie kadetów, a po ukończeniu szkół, chłopak otrzymał stopień oficera. Noel, który odznaczał się niezwykłymi zdolnościami, przebywał stale w orszaku cesarskim do czasu, gdy w r. 1877 wstąpił do armii egipskiej i w tym samym roku wziął udział w wojnie rosyjsko-tureckiej.

Raniony ciężko w głowę w bitwie pod Plewną, przebywał w szpitalu na Malcie, gdzie spotkał się ze swoim pierwszym opiekunem Rohlisem, który

miał zamiar wziąć go z sobą. Okazało się jednak, że rana w głowie spowodowała u młodego człowieka zaburzenia mózgowe. Zawiadomiony o tem Wilhelm polecił leczyć swego ulubieńca, jednak, gdy wiedza lekarska okazała się bezsilna, cesarz umieścił Noela w szpitalu dla umysłowo-chorych w Ankonie. Tu przebył murzyn przeszło lat 50, znany powszechnie jako nieszkodliwy wariat, cierpiący na manję wielkości. Do r. 1918 kosztą jego utrzymania pokrywał dwór berliński, następnie zaś aż po koniec życia rząd Rzeszy niemieckiej.

—□—

## Mistrzowie Polski w strzelaniu.

Tytuły mistrzów Polski na rok 1931 w VI Narodowych Zawodach Strzeleckich, myśliwskich i łucznych, rozegranych w ub. tygodniu we Lwowie zdobyli w poszczególnych rodzajach broni:

Z karabinu wojskowego mjr. Jan Wrzosek (9 pp. Leg.),

z karabinu dowolnego — Edmund Rutecki (WKS. Legja),

z pistoletu wojskowego — kpt. Adam Galinowski,

z pistoletu dowolnego — Tadeusz Kubalski (H. K. S. Ł.),

z karabinu małokalibrowego — kpt. Stanisław Lewiński,

w strzelaniu do rzutków — Wacław Goliszewski (P. Z. S. Ł.),

w strzelaniu do jelenia w biegu (strzał pojedynczy) — Eustachy Barański (P. Z. S. Ł.),

w strzelaniu do jelenia w biegu (strzał podwójny) — inż. Aleksander Ostrowski (Z. S. Ł.),

W strzelaniu z łuku dla pań — Maria Królówna (Sokół),

w strzelaniu z łuku dla panów — Jan Choina (Związek Strzelecki).

Pozatem zdobyli tytuły:

mistrza olimpijskiego (strzelanie z pistoletu dowolnego) — kpt. Józef Różański (4 pp. Leg.),

mistrza Lwowa w strzelaniu do rzutków — Konstanty Łyskowski (Pomorskie Tow. Łowieckie),

mistrza Małopolski w strzelaniu do rzutków — Józef Kiszurno (PZSŁ.),

mistrza Lwowa w strzelaniu do jelenia w biegu (strzał pojedynczy) — Romuald Ratyński (PZSŁ.),

mistrza Małopolski w strzelaniu do jelenia w biegu (strzał pojedynczy) — kpt. Stanisław Lewiński (4 pp. Leg.),

mistrza Lwowa w strzelaniu do jelenia w biegu (strzał podwójny) — inż. Aleksander Ostrowski (PZSŁ.),

mistrza Małopolski w strzelaniu do jelenia w biegu (strzał podwójny) — inż. Aleksander Ostrowski (PZSŁ.),

króla kurkowego PZŁ. (strzelanie z łuku) — Janina Kurkowska (Rodzina Wojskowa),

najlepszej łuczniczki Polski w klasie juniorów — Helena Maciejewiczówna (O. P. K. D. O. K.),

najlepszego łuczniczki Polski w klasie juniorów — Zygmunt Truszkowski (H. K. S. Ł.).

## Którzy myśliwi i łucznicy

wezmą udział w strzeleckich mistrzostwach świata.

We wczorajszym numerze podaliśmy nazwiska zawodników wyeliminowanych do specjalnego obozu, w których trenować będą do strzeleckich mistrzostw świata z karabinów, broni małokalibrowej i pistoletów w grupie wojskowej i cywilnej.

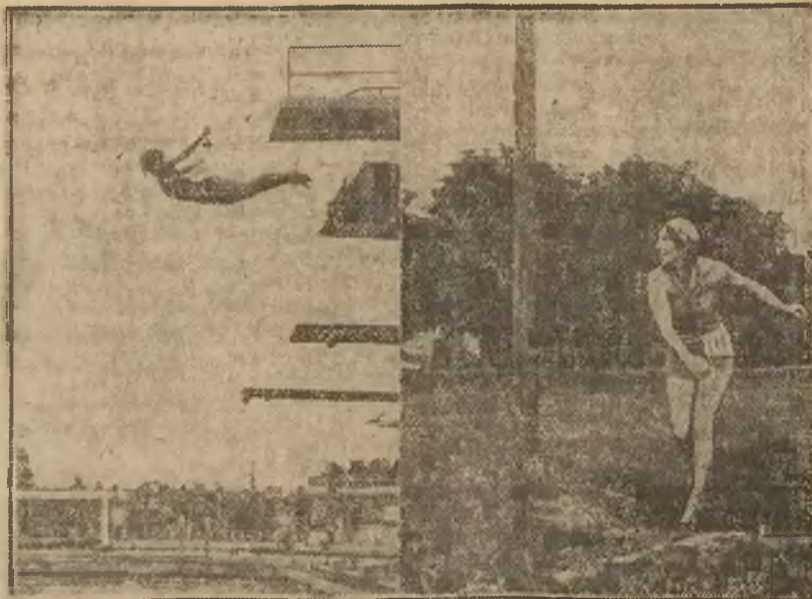
Obecnie podajemy nazwiska myśliwych i łuczników. Wyeliminowani zostali:

Do strzelań myśliwskich: Barański Eustachy (P. Z. S. Ł.), kpt. Lewiński Stanisław, kpt. dypl. Podolski Jerzy,

inż. Ostrowski Aleksander (P. Z. S. Ł.), Łyskowski Konstanty (P. Z. S. Ł.), kpt. Rawicz Eucjan, por. Zaleski Kazimierz, Barański Tadeusz (P. Z. S. Ł.).

Do strzelań z łuku: Królówna Maria (Sokół), Kurkowska Janina (Rodzina Wojsk.), Komańska Irena (R. W.), Kosińska Maria (R. W.), Stefańska Irena (O. P. K. D. O. K.), Trajdosówna Maria (O. P. D. O. K.), Sikorówna Stanisława (R. W.), Choina Jan (Zw. Strzelecki), Kosiński Zbigniew (Zw. Strzelecki), Piwowarski Zygmunt (H.

## Z sobotnich i niedzielnych zawodów sportowych w Warszawie



P. Hąłma Konopacka, najlepsza dyskobolka świata, na tegorocznych mistrzostwach Polski znowu zajęła pierwsze miejsce w swej ulubionej konkurencji, rzucając dyskiem na odległość 37.86 metrów. Ilustracja z prawej strony przedstawia moment po wyrzuceniu dysku. Na ilustracji lewej — p.

Klausówna z Górnego Śląska w skoku zwanym „jaskółka”. Zdobyła ona na zawodach pływackich Warszawa—Górny Śląsk dwa pierwsze miejsca w skokach wieżowych i z trampoliny, potwierdzając tymi wynikami swą bezkonkurencyjność w tej dziedzinie sportu w Polsce.

K. S. Ł.), Sokołowski Kazimierz (H. K. S. Ł.), Teraszkiewicz Mirosław (H. K. S. Ł.), Sawicki Michał (H. K. S. Ł.), kpt. Lewiński Stanisław (34 p. p.), Łętocki Zygmunt (34 p. p.).

Treningi w obozie rozpoczną się dn. 22 b. m. i trwać będą przez 5 tygodni. Ogólne kierownictwo spoczywa w rękach wiceprezesa Komitetu Organizacyjnego, ppłk. Bolesława Ostrowskiego. Fachowym kapitanem zespołu strzeleckiego jest ppłk. Ignacy Bobrowski, zespołu łucznego — Stefan Andrzejczak, zespołu myśliwskiego — inż. Adam Ebenberger.

## Sport.

### LEKKA ATLETYKA.

Węgry—Polska, międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny odbędzie się 30 wżeśnia b. r. w Warszawie.

Włochy — Polska, międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny pań odbędzie się w Królewskiej Hucie 9 i 10 sierpnia b. r. Nowy fiński Nurmi, Sportowa opinia Finlandii uważa fińskiego biegacza Lehtinena za następcę Nurmiego. Ostatnio zawodnik ten zyskał na 3000 m czas 8:34.7, a na 5000 m — 14:31.7. Lehtinen liczy obecnie 26 lat i od 3 lat uprawia sport. Cała ubiegłą zimę wykorzystał Lehtinen na wszechstronną zaprawę sportową, specjalnie uprawiając długodystansowe biegi łyżwiarские.

Finnowie obiecują sobie bardzo wiele po następcy Nurmiego i liczą, że zdobędzie on w Igrzyskach olimpijskich w Los Angeles (1932 r.) niejedno zwycięstwo.

### PIŁKA NOŻNA.

Garbarnia—Lechia. Zawody między powyższymi drużynami, które odbędą się w niedzielę 26 b. m. o godz. 11 przed poł. na boisku Pogoni za rogatką Stryjską, budzą po ostatniemu zwycięstwie Lechii nad Warszawianką zrozumiałe zainteresowanie. — Przedsprzedaż biletów po znacznie niższych cenach odbywa się w firmach „Maraton” (ul. Akademicka) i „Foto-Radjo-Palace” (pl. Marjański 8).

Polska reprezentacja piłkarska grać będzie 23 sierpnia w Warszawie z Rumunją, zdobywcą pucharu bałkańskiego, — a 25-go X-go w Poznaniu z Jugosławiją.

### SPORT AUTOMOBILOWY.

„Grand Prix” Niemiec wygrał Carraccioła na Mercedesie, uzyskując przeciętnie 108 3/4 km na godz.

### KOLARSTWO.

17-ty etap „Tour de France” wygrał Bulla (Austria) w 8 godz. 37 min. przed Rebrym.

### TENNIS.

Mecz tenisowy z Czechosłowacją. W sierpniu rozegrany zostanie w Warszawie mecz tenisowy Polska—Czechosłowacja.

### ROZMAITOŚCI.

W czwartek 23 b. m. rozpoczynają się w Wiedniu Robotnicze Igrzyska Olimpijskie. Pierwszym przeciwnikiem drużyny polskiej będzie reprezentacja Estonii. W razie wygranej, co zresztą nie ulega wątpliwości, gdyż drużyna estońska, bawiąc w Warszawie, przegrała ostatnio z drużyną polską w stosunku 2:4, reprezentacja Polski spotka się w drugiej rundzie ze zwycięzcą meczu Niemcy—Holandia. Wynik tego spotkania jest dla nas niepewny.

## O porządek na boiskach sportowych.

Cały szereg wypadków niekulturalnego i brutalnego zachowania się widzów podczas meczów piłkarskich, zaistniałe ostatnio fakty pobicia graczy i sędziów, skłoniły zarząd Ligi P. Z. P. N. do poczynienia kroków zaradczych. Wyłoniono komisję, która do nadzwyczajnego walnego zgromadzenia Ligi w dn. 1 sierpnia b. r., opracuje odpowiednie zarządzenia.

Prezes zarządu Ligi, pułk. Izdebski, bawiąc we Lwowie, zwołał w dniu wczorajszym konferencję przedstawicieli klubów, na której delegaci wystąpiły szereg projektów zapobiegawczych.

Na odbytej następnie konferencji z przedstawicielami prasy sportowej omówiano wstępnie udział prasy w tej akcji.

# WIADOMOSCI AKADEMICKIE

Rok II.

Nr. 25.

## Kilka słów o autonomii akademickiej.

(Do nowowstępujących.)

Tyle razy spotkaliśmy się z określeniem — autonomia akademicka, tyle razy słyszało się o niej z różnych stron — co to jest i na czym polega autonomia akademicka?

Samorząd akademicki polega na wyodrębnieniu małej grupy społecznej, jaką tworzy uniwersytet w Państwie — na pozostawieniu pewnego własnego zakresu władzy prawodawczej i wykonawczej przedewszystkiem, spełnianej przez własne organy (Rektoraty, Dziekanaty) — na podporządkowaniu jednostek do społeczności akademickiej należących jej własnym organom.

Faktem przyjęcia jednostki w społeczność uniwersytecką jest imatrikulacja czyli moment słurowania złożonego wobec Dziekana odnośnego wydziału na przestrzeganie przepisów i podporządkowanie się poleceniom władz uniwersyteckich.

Autonomia akademicka nie jest czymś nowym, sięga bowiem swoimi korzeniami w odległe średniowiecze, kiedy to pewne grupy społeczne kierowały się własnymi prawami — miały autonomię. Jedną z takich odrębnych grup, były uniwersytety, te zaś własną autonomię do dnia dzisiejszego zachowały, mimo niejednokrotne i w różnych czasach zamierzenia na zniesienie jej lub dalsze ograniczenie, tradycja jednakowoż a nawet potrzeba okazała się silniejszą od jej przeciwników.

Mimo tysiąckrotne przemiany życia społecznego w ciągu wieków, ustrój uniwersytetów utrzymał się, ulegając tylko nielicznym modyfikacjom, przystosowując się do postępu życia. Ongiś władze społeczności akad. miały uprawnienia władzy państwowej, lecz wraz z postępowaniem, kiedy to nauka z rąk duchowieństwa przeszła w ręce władzy świeckiej i wraz z koniecznym wyrzeczeniem się suwerenności władzy kościoła-państwa na rzecz państwa świeckiego, uległ ustrój uniwersytecki przemianie, władza autonomiczna została nieco ograniczona lecz bez szkody dla samej autonomii, a z korzyścią dla państwa.

Stało się to jako warunek cywilizacji i jej postępu.

Stary ustrój autonomiczny uniwersytetów utrzymał się do dnia dzisiejszego, jedynie tylko w konserwatywnej Anglii, zachowując prócz całego szeregu praw zwyczajowych jedną wybitną różnicę, — przy wyborach władz uniwersyteckich. W Anglii w wyborach władz bierze udział, nie tylko jak u nas kolegium profesorów, ale także u nas kolegium studentów, u nas ze względu zrozumieliśmy już dawno usunięte, a raczej zniesione ten przywilej samożycie.

Cały szereg przywilejów uniwersyteckich żyje jednakowoż i trwa. Omówię pokrótce tylko te, które interesują akademika.

Najważniejsze z nich małą na celu wolność osobistą akademika oraz jej ochronę. Pojęcie wolności akademickiej jest czymś więcej niż wolność osobista każdego obywatela, gdyż akademik wyjątkowo pod opieką i władzą państwową, mający nad sobą opiekę władz uniwersyteckich i podległy tej władzy, korzystający z ich ochrony, tej władzy, korzystający z ich ochrony, podległy sądom uniwersyteckim (stapodległy wprost władzom sądów państwowych, (zdrada główna, schwyłanie na uczynku zbrodni), a taki stosunek akademika do wolności ogólnej jest wielkim przywilejem, z którego nie korzystają nasi rówieśnicy nie-aka-

demicy, n.p. o ile sądy państwowe przy wymierzaniu sprawiedliwości mają cel prewencyjny o tyle sądy uniwersyteckie mają cel wyłącznie wychowawczy.

Ale autonomia akad. daje nie tylko ten jeden i ostatni przywilej, bowiem konsekwencją tego przywileju jest ochrona jednostki-akademika, jak i jednostki prawnej (Stowarzyszenia, Związku, Korporacji) legalizowanej przez władze uniwersyteckie. Możliwość interwencji Rektora u władz państwowych na rzecz poszkodowanego akademika jest stale i zawsze skuteczna; mogą coś więcej o tem powiedzieć akademicy, o żywszym temperamencie. A konsekwencją tego przywileju jest: niearesztowanie i pozostawienie akademika na wolnej stopie, aż do wydania decyzji przez władze uniwersyteckie, po wyłegitymowaniu akademika dowodem osobistym uniwersyteckim, ochrona domów i zabudowań będących pod opieką uniwersytetu przed ingerencją i wchodzeniem bez zezwolenia odpowiednich władz uniwersyteckich (n.p. przeprowadzenie rewizji). Jasnym jednakowoż jest, że w wyjątkowych wypadkach, gdy dobro ogólne mogłoby ponieść szkodę władze muszą działać natchmiastowo, a niemożliwe jest przedtem porozumienie się z władzami uniwersyteckimi, po zaistnieniu faktu władza państw. składa wyczerpujące dane, co do powodów jej wkroczenia w teren działania władz uniwersyteckich.

Jak widzimy, przywilej „wolność akademicka” oraz jej ochrona daje akademikom bezwzględnie większą swobodę ruchów od innych obywateli tego samego państwa, a wolność tę chroni nie tylko, jak wspomniałem tradycja, ale zatwierdziła ją również władza Najjaśniejszej Rzplitej. Prawodaw-

stwo polskie, przyznając tak szeroką swobodę młodzieży akademickiej, liczyło się z faktem, że młodzież akademicka rozumie istotę wolności i jest świadoma, że prawdziwą wolnością jest solidność i uczciwość w przestrzeganiu praw.

Państwo i jego Rząd, dając tak wielką swobodę rzeszom akademickim wierzył i wierzy, że młodzież nie doprowadzi tej wolności do absurdu przez jej rozwydrzenie, a jednak...

Często grozi autonomii niebezpieczeństwo ograniczenia jej a nawet zniesienia, — prawo i dobro ogólne bardzo często domaga się tego.

Jakie są przyczyny tego niebezpieczeństwa? Otóż pewne partie, a przede wszystkim t. zw. „obóz narodowy”, kończąc się w terenie ogólnym w ciągu ostatnich kilku lat całą swoją energią skupił na terenie akademickim, wykorzystując młode, zapalone kłamstwem agitacji jednostki do robienia opozycji, a nawet roboty antypaństwowej, licząc na szerszą swobodę i możliwość pracy akademika, specjalnie chronionego.

Akademik wolny zaprzężony w taki „wózecek partyjny” pomału wywozi wolność w niebyt.

Takie poświęcanie wolności ogólnoakademickiej dla celów partyjno-politycznych jednej grupy, robienie przez akademików swojej polityki antypaństwowej (komuniści, O. W. P., socjaliści) może zmusić tych, którzy stoją na straży prawa do cięć straszliwych.

Dlatego, Wy, którzy przyjdziecie, Wy, młodzi, winniście stanąć na stanowisku bezpartyjności życia akademickiego, usunięcia z życia akademickiego tego, co traci antypaństwowością, by ochronić wolność akademicką i by prawo Najwyższe Rzplitej nienaruszone było.

M. Chłowski.

## BRATNIAKI.

(Artykuł dla nowowstępujących na Wyższe Uczelnie.)

Ciągle aktualna kwestja pomocy koleżeńskiej znalazła swój wyraz w bogatym rozbudowaniu organizacji tego typu; organizacjami o celach wyłącznie samopomocowych są Tow. „Bratnie Pomoc”.

Zasadniczo każda Wyższa Uczelnia posiada swą odrębną Br. Pomoc. W niektórych środowiskach (także lwowski) istnieją Br. Pomoc, grupujące w gronie swych członków słuchaczy, wyłącznie jednego Wydziału (zwykle modyków), jak również „Koła Studentek”, które dobierają swe członkinie z różnych uczelni. Bratniaki, o których mówimy, skupiają tylko polską młodzież akademicką.

Cel Bratniaków streszcza się w zdaniu: „udzielanie niezamożnym swoim członkom pomocy materialnej, niezbędnej do prawidłowego ukończenia studiów”.

„Środkami do osiągnięcia tego celu są: stwarzanie różnych form pomocy materialnej, jak taniej kuchni, dostarczanie tanich mieszkań, udzielanie pożyczek, pośrednictwo w uzyskaniu od powiedniej pracy zarobkowej”. (Cytat ze statutu Br. Pomoc. Uniwersyt.).

Takie statutowe określenie zadań Bratniaka wyklucza bezwzględnie jakiegokolwiek angażowanie się tej instytucji w życie organizacji politycznych. To też dziwną wyda się rzecz, gdy przy omawianiu Tow., powstałych przecież z troski o byt najbardziej potrzebujących, chcąc prawdziwie zobrazować sytuację i stosunki, w pierwszym rzędzie mówić jestem zmuszony właśnie o t. zw. „polityce”, a przede wszystkim o ideowo-wychowawczym „obozie narodowym”.

Jego to bowiem wyłącznie jest winna, nigdy niezmaszana, jego taktyki

wynikiem, że dziś chcąc rozpatrzeć się w pracy Ogólnopolskiego Związku Br. Pomocy, który ma za właściwe zadanie tak ważną i konieczną koordynację poczynań Tow. samopomocowych, spotykamy się z faktem odseparowania się środowiska krakowskiego, świadczącym o stracie zaufania do tej organizacji, gwałcącej postanowienia statutowe o apolityczności, sprowadzającą przez to konflikty z władzami uniwer., poddanej świadomie wpływom ludzi, którzy najmniej dbają o dobro ruchu samopomoc.

Tęgoż obozu dziełem są czarne plamy na honorze akademika polskiego, które spotykamy, przeglądając działalność Bratniaków w poszczególnych środowiskach, i zgrzytem bolesnym dochodzi nas echo głośnie rozpraw o wielotysięczne defraudacje, popełniane przez członków Obozu Wielkiej Polski (?) przy gospodarce groszem najbardziej potrzebujących kolegów — w związku z nadużyciami temi pisze warszawskie „Echo Akad.": „W ciągu bieżącego roku, w bardzo krótkim czasie stosunkowo, ujawnionych zostało sześć afer finansowych w instytucjach akad., opanowanych przez O. W. P.”

Także wyłącznie na konto tegoż obozu zapisać należy niezdrowe stosunki środowiska lwowskiego, w którym prym w smutnych poczynaniach w dziedzinie Bratniak uniwersytecki: głośnie z przekroczenia statutu przez prezydium ostatnie Walne Zebranie, które pociągnęło za sobą protest do władz akad., a w konsekwencji tego wycofanie przed wyborami listy opozycyjnej, grupującej przy sobie przeszło 150 podpisów; konflikty z władzami akad. z powodu politycznych wystąpień; skandaliczne pokrzywdzenie wyrokiem Są-

du koleżeńskiego kolegi G.; memoriał członków pozbawionych nieprawnie mieszkań; zamknięcie Spółdzielni Studenckiej z deficytem 6000 zł., oto plony zapalczywej pracy „dla idei”, pracy ludzi zaciętrzewionych i zainteresowanych partyjnie.

Nie potrzeba chyba nadmieniac, jak trudno o zaufanie i współpracę ze starszym społeczeństwem w takich warunkach, w których fundusze składane przez nie ofiarnie, bez względu na przekonania partyjne, wyłącznie dla wzniesienia celu złagodzenia ciężkich warunków bytu pol. młodzieży akad., wprost nieuczciwie zużywane czasem bywają na cele organizacji politycznych.

Zupełnie więc słusznie w swej mowie programowej wyraził się prezes Rady Naczelnej do spraw pomocy młodz. akad., p. marszałek Senatu Rączkiewicz, że „od lat kilku obserwujemy spadek sympatii dla akademika” — oto owoce metod O. W. P.

Dziś jednak jasną jest rzeczą, że stan na terenie akad. wynikał jeszcze z powojennej sytuacji, wymaga uzdrowienia.

Rozumieją to obecnie odpowiedzialni czynniki wyższe, rozumie i młodzież sama, która n. p. w środowisku krakowskim, wileńskim, a w części warszawskim przepędziła już politycznych gospodarzy.

Praca o tyle jest utrudniona, że obóz który trzeba zwalczać, celuje w balancie opinii, w przysyłaniu swych często brudnych posunięć pięknymi piórkami hasel i frazesów.

Na lep ich poszło wielu naiwnych, by budzić się dziś dopiero, lecz nie pójdziecie już Wy, młodzi państwowcy. Zapisać się więc winien każdy z Was, choćby dostatanio sytuowany, do Bratniaka, kierując się tak stałym apelem władz akad., jak i względami koleżeńskimi; jako członek winien zaś pamiętać, że zabawa w politykę na tym terenie, że popieranie tejże choćby tylko biernością i apatią jest nie tylko lekkomyślnością, jest ciężkim przewinieniem.

Zdała od wszelkich partyjek realizować trzeba nam program racjonalnej gospodarki, obejmujący zaspokojenie całości potrzeb młodzieży akademickiej, a potrzeb tych palących jeszcze wiele.

Tadeusz Koperski.

## Z prasy akademickiej.

„Wici akademickie” czasopismo poświęcone życiu Akad. Kół Prowincjonalnych, przynosi w pierwszym numerze ciekawe artykuły na temat ideologii Kół. Wydawnictwo cieszyć się winno poparciem prowincjonalistów, a egzemplarze „Wici” znaleźć się winno w każdym Kole.

„Echo akademickie” przynosi w numerze wakacyjnym bogatą kronikę życia akad. wszystkich środowisk, artykuły aktualne, a także streszczenie znanego odczytu dr. Lipińskiego p. t. „Piłsudski jako twórca i budowniczy Państwa Polskiego”.

„Pod prąd”, organ młodzieży szkolnej, numer wakacyjny zawiera między innymi bardzo ciekawy artykuł p. t. „Polityka wschodnia”, zajmujący się aktualnym problemem ukraińskim.

## Z GIELDY.

Z GIELDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 21 lipca. (Tel. wł.). Obrotu mniejsze, tendencja przeważnie utrzymana. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 9'07 i pół.

Rubel złoty 4'92 i pół i 4'93.

Dla akcji tendencja utrzymana.

# OGŁOSZENIA

Na każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

## KUPNO I SPRZEDAŻ

12 groszy za wyraz

**Kupię fortepian krótki, dobry dla Instytutu, Gotówka. Wymienić markę i cenę, Administracja Słowa pod „Kosmopolita”, 3429**

**Złotka przeciw molom 1 złoty. Proszek przeciw karakonom 1 złoty. Płyn przeciw pluskwom 1 litr 3 złote w drogerji Józefa Koleżańskiego, Batorego 34 a, tel. 83-81. 3211**

## POSADY POSZUKIWANE

5 groszy za wyraz.

**Pedagog doświadczony, kilkunastoletnia praktyka nauczania, poszukuje od września posady w domu ziemiańskim na wsi. Doskonałe referencje. Adres: Szwadzką, p. Andrychów, zamek, woj. Krakowskie. 3301**

**Inteligentna osoba, w bardzo ciężkiem położeniu, szuka posady kasjerki, gospodyni do prowadzenia trafiki lub każdego innego zajęcia. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Słowa” pod „Godna zaufania”. 3459**

## WOLNE POSADY

10 groszy za wyraz.

**Notariusz w Kulikowie przyjmie od 1-go września rutynowanego kandydata, 3434**

## MIESZKANIA SKLEPY LOKALE

10 groszy za wyraz.

**Pokoikumeblowany, słoneczny z elektrycznością w samym śródmieściu do wynajęcia ul. Grodzickich 1. drzwi 12. 3458**

**Jedną lub dwie panienki przyjmę na mieszkanie z utrzymaniem lub bez. Przy ul. Na Kopicę 1. 8. 3457**

**Na ordynację dla lekarza na kancelarię adwokacką, na biuro dla inżyniera do wynajęcia 3 pokoje frontowe śliczne na parterze, z komfortem bez mebli przy ul. Ziemiańkowskiego (koło ogrodu Jezuitskiego i Techniki). Wiadomość ul. Chorażczyzny 6. w Fmie „Inż. K. i B. Neyman”. 3465**

## PENSJONATY I UZDROWISKA

10 groszy za wyraz.

**Worochła. Prześlicznie zbudowany, pierwszorzędnym pensjonat „Liljana” poleca jasne, słoneczne pokoje z całym utrzymaniem. Jadalnia w stylu huculskim cała ręcznie rzeźbiona, wygodny salonik do konwersacji, fortepian, własna biblioteka leżaki, łazienka, wodociąg. Choroby zakaźne, gruźlica wykluczone. Zgłoszenia drowa Wołowiczowa Worochła pensjonat „Liljana”. 3303**

**Kosów, najidealniejsze położenie, willa wśród sadów, u podnóża lasów, nad rzeką, — obfity, wyborowy, 5-ciokrotny wikt, bogactwo owoców i jarzyn, na sierpniu i wrzesień parę wolnych pokoi. Olga Girzejowska, Kosów Nad Hukiem. 3461**

## RÓŻNE DOMIESIENIA

10 groszy za wyraz.

**Zaden czarodziej, tylko „Pedant” Zimorowicza 10 odnawia zadziwiająco nowym sposobem, meble oraz wszelkie przedmioty ze skóry. Proszę wezwać zaraz naszego specjalistę (nieobowiązująco) telefon 49-71. 3453**

## SIVE WŁOSY



1183

## BILETY WIZYTOWE

WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO  
ul. Zimorowicza 15.

## WYRÓB Najskuteczniej tępi muchy i inne owady



„OWADZIAK”

3448

pluskwy: „CIM”

karaluchy: „KAR”

KRAJOWY

Wszędzie do nabycia!

Czy chcesz się uwolnić nieszkodliwą drogą od

## ARTRETYZMU

Reumatyzmu, Ischiasu i bólu Krzyża?

Reumatyzm jest strasznie, wszędzie rozpowszechnionym cierpieniem, które nie oszczędza ani biednych, ani bogatych i znajduje ofiary zarówno w chacie jak i w pałacu. Formy, w jakich się to cierpienie przejawia, są bardzo różnorodne i często bywa, że choroba zupełnie inaczej określona, okazuje się później niczym innym, jak

## REUMATYZMEM.

Czasem są to bóle w członkach i stawach, czasem opuchnięcie członków, znkształcenie rąk i nóg, drganie, kłócie, darcie w różnych częściach ciała, czasem nawet osłabienie wzroku jest skutkiem reumatyzmu i artretyzmu. Równie różnorodne jak forma tego cierpienia są środki lecznicze, różne mikstury, maści, lekarstwa itp., które się przeciw tej chorobie stosuje. Większa część tych środków nie jest wogóle w stanie wyleczyć, może tylko przynieść chwilową ulgę. To co tutaj polecamy jest zupełnie niewinnym środkiem źródłano-leczniczym, który już wielu cierpiącym pomógł.

Nasza kuracja jest znakomita i działa szybko nawet w wypadkach choroby chronicznej, zastarzałej.

Ażby zyskać jeszcze więcej zwolenników, postanowiliśmy sobie każdemu, kto do nas napisze postać pouczającą broszurkę o kuracji źródłano-leczniczej.

## ZUPEŁNIE DARMO.

Kto zatem cierpi i pragnie się od bólów uwolnić, niech napisze, nie zwlekając, dziś jeszcze.

August Märzke, Berlin-Wilmersdorf, Bruchsalerstrasse 5. Oddział 56.



## Inserujcie w „Słowie Polskiem”

HERBERT WILD.

13)

## SPOJRZENIE APOLLINA.

Autoryzowany przekład z francuskiego Zoi Skolimowskiej.

(Ciąg dalszy).

— Szczęśliwy pan jesteś — rzekł. — Sława opromieni nazwisko pańskie i dzieła, które pan stworzył... Cóż zaś po zostanie po takim jak ja pracowniku?

— I panu zabłyśnie sława. Czyż odkrycia pańskie nie mają dla człowieka pierwszorzędnego znaczenia?

— Nie — odrzekł Ruckert. — Ta sława jest, że tak powiem anonimowa. Moje odkrycia istnieją dlatego, że inni przygotowali im podłoże. Są tylko jednego łańcucha ogniwem. Podczas gdy twory genialnego artysty są ściśle osobiste, lub przynajmniej czynią takie wrażenie i ściągają sławę tylko na jedno nazwisko. Pańskie zaś zapisze się w historii rozwoju ludzkości, jak nazwisko da Vinci lub Rafaela.

— Czy można prosić panów na herbatę? — ozwała się Hilda.

Poszliśmy za nią do salonu. Patrzała z niepokojem na mnie. Młoda jej postać ugięła się pod ciężarem trwoźnego oczekiwania.

— Tak — rzekłem rozmyślnie. — Jego zacze dzieła zapowiadają świetne powodzenie.

— Powodzenie, jakie w naszych cza-

sach nie ma równego sobie — powtórzył Ruckert. — A gdy pomyśleć, co taki artysta nosi tu w zadatku...

Dotknął się swego czoła.

Ujrzałem jak na te słowa opuszcza Henryka to męskie opanowanie, jakie okazywał od przybycia Ruckerta. Było to tak nagłe, jak zwolnienie napiętej liny.

— Och, dość już, dość, panie — rzekł gorzko.

I powtórzył napis na grobie Keatsa:

— „Here lies one whose name was writ on water”.

Schwyciłem piłkę w lot.

— Ach — rzekłem. — Otóż to. Ruckercie, masz przed sobą człowieka, który wyobraża sobie Bóg wie co. Nie zwierzył mi się wprawdzie, lecz wygląda mi na to, jakby się posądzał o poważną chorobę. Okropne przywidzenie, które przeszkadza mu w pracy. Proszę pani — ciągnąłem zwracając się do Hildy — czy nie chodzi o coś w tym rodzaju?

— Tak, potwierdziła stanowczo, jakkolwiek czułem, że ma nerwy napięte. Henryk doświadczył... zaburzeń w organizmie... Byliśmy u lekarza...

— Sława — ozwał się nagle drżącym głosem Henryk... — sława; pragnąłem jej wówczas, gdy jeszcze sądziłem, że jestem silnym, zdrowym młodzieńcem. Lecz teraz — dodał zalamując ręce — ach, teraz, jak mała dla mnie na wagę. Żyć, chcę tylko żyć, cicho i bez rozgłosu, bez sławy

pośmiertnej. Czyliż trzeba mi będzie utracić jej miłość przez wieczystą rozłąkę?

— Henryku — rzekła Hilda. — proszę cię...

Stała wyprostowana z rękami kurczowo zaciśniętymi na poręczy krzesła. Ruckert wpatrzył się w nią przez chwilę.

— Wybacz państwo — wtrącił. — To znowu inna rzecz.

Zbliżył się do Dulaca.

— Tu zaczyna się moja rola. Panie Dulac, co pan wyobraża sobie? Płuca niedomagają? Hę? Poważnie? Pan się radził kogo?

— Tak, odparła Hilda.

— I cóż powiedziano?

— Nic określonego.

Głos miała przytłumiony, niepewny, Dulac stał bardzo błądy.

— Więc — podjął Ruckert — zdaje się panu, że pan zauważył jakieś poważniejsze objawy? Proszę, niech pani zechce opowiedzieć nam wszystko.

Hilda zaczęła mówić. Słuchał, stając się znowu, przynajmniej pozornie profesorem Ruckertem. O i jak pozornie! Lecz ja nie wiedziałem o tem.

Skoro wszystko zostało wypowiedziane:

— Czemuż nie mówił mi pan tego?

— zapytał. — Nie jestem wyrocznią. Niema bowiem wyroczni. Lecz niezawodnie jestem jednym z tych, którzy mogą dać panu najpewniejsze wska-

zówki. Jesteś pan artystą, którego życie obchodzi całą ludzkość!...

— To życie jest straszne — rzekł Henryk. — Ach, nie może pan wiedzieć... Jakże, z myślą o bliskiej śmierci, z żalem, że życie nie dotrzymało zapowiedzi, a szczególnie z myślą, że ciebie, Hildo, tracę, jakże mógłbym pracować? Nie mogę tak dalej, — zwrócił się do Ruckerta. Skoro wezmę do ręki pendzel, ta myśl mię zadreca.

Byłem do głębi przejęty tą skargą, tym żalem za życiem pełnym obietnic. Ów lament za życiem może wydać się słabością. Lecz chyba trzeba by postawić się w to samo położenie, aby zdać sobie sprawę. Proszę wspomnieć na słowa Homera: Dusza ulatuje do Hadesu, płacząc za słodkim życiem, za siłą, za młodością.

Ruckert patrzył uważnie na Henryka.

— Sądząc po zewnętrznym wyglądzie, nie wydaje się pan tak chorym, jak pan sobie wyobraża — ozwał się spokojnie. Proszę, niech pan pozwoli się zbadać.

Wypytywał go o różne szczegóły, dotyczące jego życia, o rodziców, rodzinę. Obejrzał jego skórę, oczy, tęczołkę, czynił różne próby, których znaczenie było mi niewiadome. Hilda i ja usiłowaliśmy wyczytać coś z jego twarzy, lecz, jak zwykle, była to maska zimna i nieprzenikniona.

(C. d. n.)